Dziś 6 stron

goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
13 września 1942 r.
Nr. 357
Cena w Wilnie 10 fen.

Ostatni fort na wybrzeżu pod Noworosyjskiem w ręku niemieckim

Nieprzyjacielskie stanowiska na odcinku nad rzeką Terek przełamane. — Ciężkie walki dokoła stanowisk fortyfikacyjnych Stalingradu. — W dniu 10 i 11 września zestrzelono 171 sowieckich samolotów. — Na froncie egipskim w przeciągu 10 dni zniszczono 170 brytyjskich wozów pancernych

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 12 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południe od Noworosyjska zdobyła piechota w ciężkich walkach ostatni fort na wybrzeżu. Na odcinku nad rzeką Terek niemieckie wojska przełamały nieprzyjacielskie stanowiska i zniszczyły baterie.

Pod Stalingradem trwają nadal ciężkie walki dokoła urządzeń fortyfikacyjnych. Ataki odciążające nieprzyjaciela odparto. Nieprzyjacielski ruch dostaw był ponownie celem ciężkich ataków lotniczych. Poza tym nocą bombardowano Stalingrad i urządzenia lotniska na północ od miasta.

Na południowy wschód od Ilmena ponowne ataki silnych nieprzyjacielskich sił załamały się o zacięty opór niemieckich wojsk.

Na południe od jeziora Ładoga i pod Leningradem kontynuował nieprzyjaciel bezskuteczne prowadzone z wielkimi stratami ataki.

Niemieckie i kroackie samoloty bojowe przyczyniły nieprzyjacielowi wysokie straty już w stanowiskach wypadowych.

Na Dalekiej Północy zwalczało lotnictwo nieprzyjacielskie obozy wojskowe i bazy lotnicze.

Sowieckie lotnictwo straciło w dniu 10 i 11 września w walkach powietrznych, w których również brały udział włoskie, rumuńskie, hiszpańskie i węgierskie myśliwce oraz przez działanie artylerii przeciwlotniczej 171 samolotów. 14 własnych samolotów zaginęło.

W ciągu pierwszych 10 dni września stracili Brytyjczycy na froncie egipskim ogółem 170 czołgów i pancernych wozów wywiadowczych.

Na angielskim wybrzeżu południowym i na południowym wschodzie wyspy niemieckie samoloty obrzuciły celnie bombami ciężkiego kalibru obiekty przemysłowe i komunikacyjne. Na wybrzeżu zajętych obszarów zachodnich, zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty.

W nocy na 11 września niemieckie i angielskie ścigacze stoczyły utarczkę w Kanale. Jedna łódź nieprzyjacielska natychmiast zatonęła. Dalsze łodzie zawróciły po otrzymaniu licznych celnych strzałów, częściowo gwałtownie płonąc.

Północno-amerykański szef sztabu dla Anglii

SZTOKHOLM. Jak podaje Reuter, „główna kwatera amerykańskej armii dla terenu wojny w Europie" podała we środę do wiadomości, iż generał Walter Bedell Smith został mianowany szefem sztabu generała Eisenhower'a, „naczelnego dowódcy dla operacyj amerykańskiej armii na froncie europejskim". Smith był od października 1932 r. do 1 lutego 1942 r. pierwszym sekretarzem sztabu generalnego przy ministerstwie wojny, a od 1 lutego do 3 września 1942 r. sekretarzem szefostwa skombinowanych sztabów generalnych w Waszyngtonie.

Barykady w Delhi

SZTOKHOLM. Z Delhi nadchodzi wiadomość, iż pałac wicekróla i gmach rządu w Delhi jest podobny do twierdzy. Wobec pochodów demonstracyjnych, które próbowały wczoraj podejść pod pałac i gmach rządu, obecnie wszystkie dojścia są zabarykadowane i strzeżone przez brytyjskich żołnierzy i uzbrojoną policję.

Manifestacja indyjskich nacjonalistów, pomimo strzelania Brytyjczyków do tłumu, odbywała się i w środę. Według wiadomości podanej przez Reutera, wielki tłum ludzi próbował wieczorem odbyć zebranie w Chaupathi, ulubionym miejscu pobytu ludności bombayskiej. Gdy tłum nie usłuchał wezwania do natychmiastowego rozejścia się, policja rozpoczęła ogień. W innych miejscach tłum próbował urządzać manifestacje, by wstrzymać ruch; zniszczono przy tym lampy na ulicach. Policja była „zmuszona" w trzech punktach użyć broni palnej. W związku z „wykroczeniami" w środę wieczorem aresztowano 200 osób. Już przed tym aresztowano demonstrujące kobiety. Razem aresztowano w środę 350 osób.

Dalszy atak angielsko-amerykański na Madagaskar

Oburzenie prasy paryskiej

BERLIN. Po zajęciu przez Stany Zjednoczone wysp Galapagos oraz innych południowo-amerykańskich baz, rozpoczął obecnie Churchill nową akcję przeciwko słabo bronionej posiadłości francuskiej, wyspie Madagaskar, gdzie już 5 maja br. Anglicy obsadzili ważny port Diego Suarez. Obecnie atak Anglików jest skierowany na porty Majunga, Morundava i Ambaja.

VICHY (DNB). Z kompetentnych sfer nadchodzi wiadomość, że miasto portowe Majunga, na które było skierowane główne uderzenie angielskie na Madagaskarze, padło.

PARYŻ. (DNB). Wiadomość o kontynuowaniu angielskiego ataku na Madagaskar, gdzie zachodnie, a więc znajdujące się od strony afrykańskiej porty są atakowane przez okręty brytyjskie w porozumieniu ze Stanami Zjedn., wywołała w całej prasie francuskiej oburzenie. „Matin" określa postępowanie Anglików jako niedający się dość ostro skwalifikować atak. Dziennik jest zdania, iż Churchill próbuje odwrócić uwagę.

Powodów nowego zamachu Churchilla należy szukać w ogólnej sytuacji brytyjskiego imperium oraz w parlamentarnej sytuacji Churchilla. W chwili, stwierdza dziennik, gdy sprzymierzone Sowiety chwieją się pod ciosami niemieckiej siły zbrojnej, gdy łodzie podwodne mocarstw Osi ścigają angielskie karawany na wszystkich morzach, gdy w Indiach, Egipcie, Iraku oraz Iranie jest powstanie, gdy Japończycy zbliżają się do północnych wybrzeży Australii, gdy po nieudanej imprezie w Dieppe Churchill musi się usprawiedliwiać przed parlamentem i narodem angielskim, próbuje on wykazać się choćby ciosem jakiegoś sukcesu.

Gazeta „Aujour d'hui" pisze o wstrętnej agresji byłego sprzymierzeńca. „Petit Parisien" jest zdania, iż nowego ataku tak samo nie da się usprawiedliwić, jak zajęcia portu Diego Suarez. „Pariser Zeitung" zaznacza, iż Anglicy, po poniesieniu poważnej klęski zawsze próbują ją powetować tam, gdzie akcja nie jest połączona ze zbyt dużym ryzykiem. Po katastrofalnym ablamowaniu się względnie blamującej katastrofie w Dieppe nastąpił napad łotników angielskich na francuski pociąg pośpieszny, masowy mord w Rouen, a obecnie akt piracki na Madagaskarze. Nie jest dla nikogo niespodzianką, podkreśla dziennik, że Roosevelt godzi się na postępowanie Brytyjczyków. Dziennik „Oeuvre" domaga się zastosowania wobec Anglików koniecznych środków odwetowych. Nawet najbardziej cierpliwy Francuz, który chce uprawiać politykę wyczekiwania, musi obecnie dojść do przekonania, że Francja nie powinna dłużej przyglądać się bezczynnie, jeśli jej dalekie posiadłości nie mają być zagarnięte przez Anglików i Północno-Amerykanów.

Oświadczenie premiera Lavala

VICHY (DNB). W piątek po południu Laval przyjął francuskich i zagranicznych dziennikarzy, by zająć stanowisko w związku z nowym atakiem Anglików na Madagaskar.

Na wstępie odczytano angielski komunikat o ponownym podjęciu wojskowych operacyj na Madagaskarze oraz urzędowe oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych, w którym Waszyngton wyraża zgodę na postępowanie Anglików, a przez to moralnie je akceptuje. W odpowiedzi na to szef rządu podał do wiadomości przedstawicieli prasy depeszę generalnego gubernatora na Madagaskarze, w której się stwierdza, że postępowania Anglii nie można niczym usprawiedliwić.

W szczególności generalny gubernator odpiera twierdzenie Anglików i Amerykanów, zaznaczając, że obce łodzie podwodne nigdy nie otrzymały pomocy w portach madagaskarskich. O pobycie komisji do spraw zawieszenia broni lub o jakiejś innej kontroli zagranicznej nie może być mowy. Na Madagaskarze nigdy nie pojawiły się japońskie samoloty lub łodzie podwodne, dlatego też anglo-amerykańskie twierdzenie jest całkowicie pozbawione podstaw.

Po odczytaniu tej depeszy Laval stwierdził, że oświadczenie generalnego gubernatora na Madagaskarze ujawnia kłamstwa Anglii i Ameryki. Twierdzenie, jakoby o akcji Anglików zadecydowały momenty charakteru wojskowego, jest nie do utrzymania.

„Jeśli Anglia i Stany Zjednoczone sądzą", powiedział Laval, „że argumenty, zawarte w ich oświadczeniach są prawidłowe, mam głębokie przekonanie, iż odpowiedź generalnego gubernatora Aneta jest jasna i wystarczająca". Na zapytanie, czy się nie przewiduje jakich specjalnych zarządzeń Francji, odpowiedział Laval: „Na razie nie". Na zapytanie, czy się nie przewiduje demarche Francji u obu rządów, Laval odpowiedział: tak. Na zakończenie zaznaczył Laval, że za aferę madagaskarską w jednakowej mierze ponoszą odpowiedzialność i Stany Zjednoczone i Anglia. Wreszcie na zapytanie, czy Ameryka nie dała jakichś generalnych gwarancyj odnośnie Madagaskaru, jak w wypadku Martyniki, odpowiedział Laval, iż oba komunikaty — rządu waszyngtońskiego i londyńskiego — przeczytane na początku, zawierają obietnicę oddania później Francji Madagaskaru. Niestety Londyn i Waszyngton zapomniały ustalić terminu oddania.

Wzburzeni Hindusi spalili brytyjskiego oficera policji

SZTOKHOLM. Reuter podaje z Lucknow wiadomość, że inspektor policji i dowódca oddziałów policyjnych został spalony przed posterunkiem policyjnym w Salat. Urząd podatkowy, z którego strzelano do Hindusów, podpalono.

„Bardzo zagadkowe"

MADRYT. (DNB). „Evening News" pisze, iż Związek Sowiecki postępuje wobec swych sprzymierzeńców „bardzo zagadkowo". Mianowicie i nadal nie zezwala angielskim i amerykańskim obserwatorom wojskowym na odwiedzanie frontu, na którym toczą się walki. Także i w innych wojskowych sprawach Sowiety nie mają odwagi udzielać informacyj swoim sprzymierzeńcom. Słowem, pisze londyński dziennik, Sowiety nie chcą ryzykować z aliantami.

Sowiety wiedzą bardzo dobrze, dlaczego nie godzą się, by sprzymierzeńcy mieli wgląd w stosunki na wschodnim froncie. Zresztą oczekują, jak powiada Churchill, od Brytyjczyków nie słów, lecz czynów.

Przemówienie Churchilla w Izbie Gmin

sprawiło zawód w Moskwie

Genewa, we wrześniu.

Według wiadomości prasowych z Moskwy publiczność sowiecka dowiedziała się dopiero obecnie, że podczas ostatnich rozmów między Churchillem a Stalinem ujawniły się zasadnicze różnice zdań co do sposobu prowadzenia wojny. Dowiedziano się o tym wówczas, gdy bolszewicka prasa opublikowała bez komentarzy wyjątki z przemówienia Churchilla w Izbie Gmin, opuszczono przy tym ważne partie, np. uwagę Churchilla, iż miał trudności przy wyjaśnianiu w Moskwie charakteru teraźniejszej wojny. Jest znamienne, że nie podano także uwag, w których Churchill wyraża się z uznaniem o charakterze Stalina. W związku z tym „New York Times" według wiadomości z Waszyngtonu wskazuje na fakt, że moskiewski cenzor puścił komunikaty prasowe, które ujawniają rozgoryczenie ludności sowieckiej z tego powodu, iż nie ma, jak się zdaje, nadziei na gwałtownie potrzebną pomoc wojskową ze strony „sprzymierzonych narodów". W sferach waszyngtońskich nie zanosi się na to, by bolszewickie obawy zostały rozwiane przez wojskową akcję w najbliższych tygodniach.

Także w Londynie nie łudzą się, że roztrąbione na cały świat porozumienie się na konferencji w Moskwie we wszystkich zasadniczych sprawach dotyczących prowadzenia wojny nie przedstawia się różowo. I tak „Times" pisze, iż strategom alianckim przychodzi trudno wybrać odpowiednie miejsce i właściwy czas do ataku na Niemcy, dopóki jeden ze sprzymierzeńców (Związek Sowiecki) toczy morderczą walkę a inni (Wielka Brytania i Stany Zjednoczone) znajdują się w „stadium przygotowań". Dopiero po przejściu przez tę fazę przygotowawczą można oczekiwać rozpoczęcia realizacji zakrojonego na wielką skalę strategicznego planu aliantów.

Także „Daily Mail" ustosunkowuje się bardzo krytycznie do obietnicy Churchilla przyjścia z pomocą Związkowi Sowieckiemu „o ile można jaknajprędzej", dodając, że pod zwrotem „o ile można jaknajprędzej" można rozumieć dowolny termin. Jest to tak samo pusty frazes, jak „konieczność utworzenia drugiego frontu w Europie w 1942 r.", który ukuto podczas pobytu Mołotowa w Londynie. Jakby jednak nie było, zachodzi konieczność definitywnego załatwienia sprawy pomocy wojskowej dla Związku Sowieckiego. Należy obecnie myśleć nie o obronie, lecz o ataku. Nadszedł dla Londynu i Waszyngtonu czas przystąpienia do „planowania" zwycięstwa przy pomocy mas wojska będących do dyspozycji. Czy możemy, zapytuje „Daily Mail" na zakończenie, liczyć w najbliższej przyszłości na jakąś nową akcję? Przedtym należy sobie uświadomić, że alianci aż dotąd są w defensywie na trzech ważnych frontach — pod Stalingradem, na Kaukazie, w Egipcie. W razie upadku Stalingradu Związek Sowiecki będzie przepołowiony, a w razie zajęcia Kaukazu utworzą Niemcy swój własny drugi front na Środkowym Wschodzie.

„Daily Telegraph", komentując oświadczenia Churchilla, zajmuje się perspektywami brytyjskiej akcji wojennej, w przyszłości i powiada, że nie minęły dni krwi, wysiłku i łez dla Wielkiej Brytanii i mocarstw zachodnich. Nie należy się łudzić, żeby Niemcy i Japonia nagle się załamały; podczas teraźniejszej wojny pokazało się, iż Niemcy są taksamo dobrzy podczas obrony, jak i podczas ataku. Nie należy więc mieć złudzeń, że przyszła ofensywna strategia mocarstw zachodnich będzie skuteczna! „W chwili obecnej nie mamy powodu ku temu, by mówić o zwycięstwie".

Churchill o Indiach

AMSTERDAM. (DNB). W dn. 10 IX. Churchill złożył sprawozdanie w Izbie Gmin w sprawie Indyj. Jak donosi brytyjska służba informacyjna, stwierdził on, że sytuacja w Indiach „polepszyła się i naogół biorąc nie wzbudza niepokoju, jednak Gandhi i jego poplecznicy będą tak długo trzymani w bezpiecznym miejscu" aż ustaną zamieszki. Od początku rozruchów zabito około 500 osób. Do Indyj przybyły znaczne posiłki i liczba znajdujących się tam białych oddziałów jest większa, niż w jakimkolwiek innym czasie panowania W. Brytanii w Indiach.

Następnie Churchill oświadczył, że kongres nie reprezentuje większości narodu hinduskiego. Poza kongresem w zasadniczej opozycji do niego znajduje się 90 milionów mahometan (głos z ławy posłów: „nonsens"), następnie 50 milionów „nietykalnych" i 95 milionów poddanych książąt hinduskich, z którymi Anglia związana jest traktatami. Partia kongresu zaniechała obecnie polityki niestosowania siły i przeszła do ruchu rewolucyjnego, mającego na celu wywoływanie rozruchów. Bardzo możliwe, że popiera ją japońska „5-ta kolumna". W każdym razie ruch powstańczy powoduje trudności w obronie Indyj przed armią japońską. W tych warunkach rząd brytyjsko-hinduski uważa za konieczne zdławienie partii kongresu i jej organizacyj prowincjonalnych, winnych popełnienia „czynów wrogich i zbrodniczych".

Sprawa kauczuku przedstawia się źle

MADRYT. (DNB). Mianowany przez Roosevelta wydział do badania spraw kauczuku, którego przewodniczącym jest Berna Baruch, przedłożył prezydentowi sprawozdanie, w którym wyraża obawę, iż przy rozwiązywaniu zagadnienia kauczuku w Ameryce nie ma drogi średniej, tylko alternatywa: albo niewygody, albo krach. Następnie powiada się dosłownie: „Grożącą katastrofę uważamy za tak niebezpieczną, że nasz kraj stanie w obliczu katastrofy wojskowej i cywilnej, jeśli nie zastosuje się natychmiast właściwych środków zapobiegawczych". Wydział domaga się poważniejszego podniesienia rocznej produkcji sztucznej gumy oraz określenia maksymalnej szybkości dla samochodów. Należy także zmniejszyć dotychczasowy przydział benzyny.

IDEA PANAMERYKAŃSKA

W 1895 ogłosił Waszyngton przez usta sekretarza stanu Olney'a: „Z punktu widzenia gospodarczego i politycznego państwa północno- i południowoamerykańskie są przyjaciółmi i sprzymierzeńcami Stanów Zjednoczonych z racji swego geograficznego położenia, naturalnych sympatyj i pokrewieństwa swego systemu rządowego.. Stany Zjedn. są dziś, biorąc rzecz praktycznie, suwerenem na tym kontynencie, a rozkaz ich jest tu prawem". Wprawdzie nie odpowiadało to rzeczywistości, albowiem przepaść gospodarcza, kulturalna i rasowa między obu kontynentami była zbyt duża, by można było mówić o sympatiach. Dlatego też Stany Zjedn. wysunęły ideę panamerykańską, którą już w 1826 próbował spopularyzować Szymon Bolivar, południowoamerykański bohater w walkach o wolność.

W 1888 odbyła się w Waszyngtonie pierwsza panamerykańska konferencja 21 amerykańskich republik. Uchwalono na niej tylko zorganizowanie stałej instytucji nazwanej szumnie „Unią panamerykańską", a magnat przemysłu stalowego Andrew Carnegie wybudował dla niej wspaniały pałac.

Następne konferencje odbyły się w Meksyku (1901), w Rio de Janeiro (1906), w Buenos Aires (1910): nie miały znaczenia politycznego i poświęcone były zagadnieniom kulturalnym i gospodarczo-prawnym. Dopiero na konferencji w Santiago (1923) poruszono po raz pierwszy tematy polityczne, jak ściślejsze zespolenie się amerykańskich republik. Na konferencji w Hawannie (1928) ujęto porozumienie się unii panamerykańskiej w 14 punktach, zgodnie z którymi unia zmieniła się „w moralny związek amerykańskich państw dla realizacji kulturalnych, duchowych i socjalnych celów". Wreszcie na konferencji w Montevideo (1933) sformułowano po raz pierwszy niedwuznacznie polityczne podstawy międzyamerykańskiej współpracy.

Unia, która była aż dotąd tworem dość mglistym, zaczęła przyjmować kształty bardziej konkretne. Stała się w prawdziwym znaczeniu bronią polityczną, przy pomocy której Stany Zjedn. zamierzały rozpocząć walkę o opanowanie amerykańskich państw. Prymitywne sposoby wywierania presji nie odnosiły już skutku, w niektórych bowiem państwach, jak Chile, Brazylii i Argentynie, rozbudziła się świadomość narodowa. Szukano więc nowych dróg, by urabiać państwa dla swej polityki. Prezydent Coolidge udał się osobiście w 1928 do Hawanny, by otworzyć konferencję. Jego następca Hoover odbył nawet do państw południowo-amerykańskich podróż, podczas której głosił swoją nową politykę dobrego sąsiedztwa, przejętą i rozbudowaną później przez Franklina Roosevelta.

W zręcznym ręku tego prezydenta panamerykanizm stał się narzędziem propagandy dla osiągnięcia wielkiego celu: zespolenia całego kontynentu amerykańskiego pod kierownictwem politycznym, wojskowym, gospodarczym i duchowym Stanów Zjedn. Wyciągnął on właściwe wnioski z błędów swoich poprzedników. Wetknął orłowi Stanów Zjedn. w dziób różdżkę oliwną. Przy obejmowaniu swego urzędu 4 marca 1933 oświadczył, że żaden rząd nie potrzebuje się obawiać jakiejkolwiek interwencji Stanów Zjedn. Co więcej: potwierdził faktami to, co mówił. W umowie zawartej z Kubą w 1934 zrezygnował z uzupełnienia konstytucji kubańskiej dodatkiem, na podstawie którego północno-amerykańskie wojska miały prawo lądować na wyspie. Odwołał z Haiti oficerów instrukcyjnych oraz oddziały marynarzy, a w 1936 w umowie z Panamą restytuował suwerenność i niezależność Panamy, zabezpieczając tylko interesy Stanów Zjednoczonych. Wszystko to przyczyniło się do oczyszczenia atmosfery, a co za tym poszło, przygotowania podwalin pod imperialistyczną politykę Roosevelta.

W zasadzie jednak pozostał Roosevelt wierny polityce, która dążyła do ujarzmienia obu kontynentów półkuli zachodniej przez Stany Zjedn. Metody nie trzeba było zmieniać, należało ją tylko dopasować do zmienionych warunków. Już w 1823 była Europa dla prezydenta przeciwnikiem nowego świata, który miał rozkwitnąć w obu Amerykach — przeciwnikiem, który mu był może potrzebnym, by móc umotywować rolę Północnej Ameryki jako opiekuna. Wówczas miał na myśli Hiszpanię i Rosję. Gdy Napoleon III wmieszał się do spraw Meksyku, Francja była państwem, przed którym trzeba się było bronić, a później, pod koniec ubiegłego wieku, wysuwano raz Niemcy, raz Anglię.

Około 1935 nie było w Europie nikogo, komu byłoby się śniło o zdobywaniu Środkowej i Południowej Ameryki. Gospodarcze zdobycze Niemiec w tych krajach były zupełnie legalne i wypływały z gwałtownej potrzeby południowoamerykańskich krajów zdobycia rynków zbytu, które można było znaleźć tylko w Europie. Prezydentowi Stanów Zjedn. nie pozostało nic innego, jak sięgnąć do starego, lecz zawsze nowego środka, mianowicie wykorzystać ideologiczne napięcie między niektórymi częściami kontynentu europejskiego oraz dużymi połaciami świata amerykańskiego; przede wszystkim zaś wykorzystał kryzysy, które już wówczas zaczęły wstrząsać Europą, a które miały zagrażać półkuli zachodniej.

Rozdarcie w Europie stało się więc odskocznią dla nowego panamerykanizmu ery rooseveltowskiej. Już w 1936 udało się prezydentowi zwołać poza kolejnością konferencję panamerykańską do Buenos Aires. Nie zlakł się trudów długiej podróży morskiej, i po otwarciu oraz jednodniowym pobycie w stolicy Argentyny wrócił do Waszyngtonu. W orędziu Roosevelta skłócona, uzbrojona po zęby i niespokojna Europa była tłem, na którym malował obraz promiennej przyszłości wolnej, szczęśliwej, dążącej do dobrobytu swoich obywateli Panameryki.

To przeciwieństwo między państwami europejskimi i amerykańskimi było odtąd dla prezydenta straszakiem, przy pomocy którego chciał pozyskać Południową Amerykę dla swej idei panamerykańskiej. Im bardziej się zasłaniał chmurami horyzont europejski, tym głośniej krzyczano o niebezpieczeństwie zagrażającym wszystkim państwom w Ameryce, od północy na południe. Waszyngton zaczął zapraszać na konferencje panamerykańskie nie co pięć lat jak dawniej, lecz co trzy, co dwa lata, i wreszcie nawet częściej, i przy każdej okazji dorzucał nowe cegiełki pod budowę ogólnoamerykańskiej koncepcji. Poszczególne fazy tego rozwoju są niezwykle charakterystyczne dla celów politycznych, do urzeczywistnienia których Roosevelt dążył uparcie i konsekwentnie, mądrze wykorzystując kryzys europejski, a później wschodnio-azjatycki. A więc:

1. Na konferencji w Buenos Aires (1936) ustalono, że panamerykanizm jest „zasadą amerykańskiego prawa międzynarodowego", uzupełnioną przez „zasadę amerykańskiej solidarności we wszystkich sprawach spornych poza kontynentem amerykańskim". A dalej: „Jakiekolwiek działanie, któreby mogło zakłócić pokój Ameryki, dotyczy wszystkich republik amerykańskich i każdej z nich poszczególnie".

2. Na konferencji w Limie (1938) Stany Zjedn. starają się interpretować solidarność z 1936 w sensie wojskowym. Domagają się zbrojeń w krajach Południowej Ameryki, by można było rzeczywiście bronić tej solidarności, i po raz pierwszy mówią nie o niebezpieczeństwie europejskim, lecz „niemieckim".

3. Po wybuchu konfliktu w Europie, Stany Zjedn. stają się jeszcze bardziej zaczepne. Na konferencji w Panamie (1939) ustalono panamerykańską strefę bezpieczeństwa. Państwom europejskim, biorącym udział w wojnie, zabrania się jakichkolwiek działań wojennych w odległości 300 mil morskich od wybrzeża całej Ameryki.

W lipcu 1941 Stany, obsadzając bez porozumienia się z innymi państwami amerykańskimi, Islandię, same przeszły do porządku dziennego nad tą strefą, i rozciągnęły kontrolę nad wodami państw południowoamerykańskich.

4. Na konferencji w Hawannie (1940) przyjęto deklarację, że państwa należące do unii panamerykańskiej, a w razie potrzeby każde pojedyńczo, może interweniować, jeśli posiadłości państw nieamerykańskich w Północnej, Środkowej i Południowej Ameryce miałyby się stać przedmiotem wymiany lub zmiany praw suwerennych. Uchwałę motywowano koniecznością zabezpieczenia kontynentu amerykańskiego. Poza posiadłościami brytyjskimi, chodziło przede wszystkim o posiadłości holenderskie i francuskie, a więc o holenderską Gujanę, wyspy Curacao i Aruba i francuskie wyspy Guadeloupe, Martynikę i francuską Gujanę. Konjunktura wojenna wymagała, by wykoncypować prawną formułkę do wywłaszczenia państw europejskich na terenach znajdujących się w zasięgu amerykańskim.

5. Wreszcie na konferencji w Rio de Janeiro (1942) Stany Zjedn. zdecydowały się zebrać plony swej panamerykańskiej polityki. Jankesi przystąpili do wojny w Azji Wschodniej i Europie. Na konferencji operowali wekslem z 1936, który im zapewnił solidarność republik południowoamerykańskich. Jednostronne północno-amerykańskie tezy o winie za wybuch wojny na Pacyfiku i w Europie zostały zaakceptowane. Panamerykańska solidarność znalazła swój niedwuznaczny militarny wyraz w stwierdzeniu, że podpisani „są zdecydowani współpracować celem wzajemnej ochrony". Wszystkim republikom półkuli zachodniej zalecono zerwać stosunki z Japonią, Niemcami i Włochami. Szereg innych uchwał miał na celu planowe wmontowanie całej Ameryki do politycznego, wojskowego i gospodarczego systemu Stanów Zjednoczonych.

A. Halfeld.

Loteria klasowa

w służbie samopomocy materjalnej niezamożnym Wilna

Po likwidacji wydziału opieki społecznej, pieczę nad niezamożnymi mieszkańcami miasta przyjęła specjalna w tym celu utworzona Samopomoc społeczna.

Wyniki pracy Samopomocy nie dały na siebie długo czekać. Wkrótce zorganizowano punkty dożywiania dla niezamożnej młodzieży szkolnej, zorganizowano przytułki dla pozostającej bez opieki młodzieży i dla niedołężnych starców.

Niezamożnym mieszkańcom miasta przyznano w miarę posiadanych skromnych funduszów — stałą lub czasową zapomogę.

W celu zwiększenia otrzymywanych od władz funduszów, stworzyła Samopomoc szereg innych źródeł dochodu, które w znacznym stopniu zwiększyły zapasy gotówki, dając możność przyjścia większej liczbie biednych z pomocą.

Takim źródłem było na początku urządzanie kwest ulicznych, a obecnie założenie loterii klasowej.

Szczególnie ta ostatnia w znacznym stopniu może ulżyć cierpieniom niezamożnej ludności, dając stały i znaczny dochód.

Od samego początku swego istnienia, cieszy się loteria wielkim powodzeniem. Wpływa na to zarówno nowy system sprzedaży biletów jak i znaczne wygrane.

Każdy mieszkaniec może bez trudu nabyć bilet na ulicy od kolporterów ulicznych, którzy też odrazu wypłacają szczęśliwym graczom mniejsze wygrane.

Jak widzimy poza spełnieniem dobrego uczynku wobec biednych współmieszkańców może też każdy wygrać pokaźną sumę pieniędzy.

Wobec wielkiego powodzenia jakim cieszy się loteria, władze samopomocy postanowiły zwiększyć znacznie liczbę biletów i wygranych. (t)

Ogłoszenie

Dotyczy: wydawania kart żywnościowych i na mleko na 8 okres aprowizacyjny (od dnia 21 września do dn. 18 października 1942 r.) mieszkańcom miasta Wilna

1. Karty żywnościowe i na mleko są wydawane mieszkańcom miasta Wilna przez Punkty Rozdzielcze kart.

Urzędy i przedsiębiorstwa, które wyraziły swą zgodę na zaopatrzenie swoich urzędników i robotników wraz z ich rodzinami w karty żywnościowe w miejscach ich pracy, otrzymują karty w Punktach Rejonowych na zasadach, zawartych w moich odezwach z dn. 11 lipca, 3 i 26 sierpnia r. b., ogłoszonych w prasie miejscowej.

2. Punkty Rejonowe, przy sprawdzaniu przedłożonych przez urzędy i przedsiębiorstwa wykazów pracowników i robotników wraz z ich rodzinami, wpisują do list rozdzielczych numery bieżące odnośnych kartotek, poczym wydają potrzebną ilość kart, które winny być zaopatrzone w pieczęć Punktu Rejonowego.

Tylko tych wpisów dokonują na kartkach także Punkty Rozdzielcze, wszystko inne, jak imię, nazwisko, miejsce zamieszkania posiadacza karty wpisują sami odbiorcy kart. Nie całkowicie wypełnione karty nie mogą być rejestrowane w sklepach; na podstawie takich kart artykuły żywnościowe nie będą sprzedawane.

3. Wydawanie kart żywnościowych i na mleko mieszkańcom miasta Wilna będzie dokonane w okresie od 16 do 19 września r. b. w porządku alfabetycznym właścicieli mieszkań w trybie następującym:

Dnia 16 września będą wydawane karty żywnościowe tym rodzinom, nazwiska głów rodzin których zaczynają się na litery A, B, C, Č, D, E, F, G, H.

Dnia 17 września na litery I, J, Y, K, L, M, N, O, P.

Dnia 18 września na litery R, S, Š, T, U, V, Z, Ž.

Dnia 19 września będą wydawane karty tym osobom, które z ważnych powodów nie mogły otrzymać takowych w należnym czasie.

Dnia 21 września wydający karty dokonują obrachunku z wydanych kart żywnościowych i na mleko z odpowiednimi Punktami Rejonowymi.

Dnia 22 września urzędy i przedsiębiorstwa wyliczają się przed swoimi punktami rozdzielczymi.

Kto swojej karty żywnościowej albo na mleko nie odbierze bez ważnych powodów w należnym terminie, temu z jego karty zostanie wycięta odpowiednia ilość odcinków za spóźniony czas.

4. Karty otrzymuje właściciel mieszkania albo je... członków jego...

5. Karty żywnościowe będą wydawane za okazaniem ważnego dowodu tożsamości, na podstawie którego można stwierdzić tożsamość wiek i miejsce zamieszkania odnośnej osoby. W wypadkach wątpliwych może być zażądane okazanie poświadczenia rządcy albo właściciela domu o tym, że dana osoba rzeczywiście pod danym adresem zamieszkuje.

Dla otrzymania karty na mleko winno być przedłożone świadectwo urodzenia dziecka w oryginale albo poświadczonym odpisie.

6. Zapotrzebowanie i otrzymywanie kart żywnościowych i na mleko dla osób, które faktycznie w Wilnie nie zamieszkują, jest wzbronione.

Winni będą karani na podstawie obowiązujących w tej mierze przepisów.

7. Każda karta żywnościowa i na mleko winna być przy jej wydaniu podpisana przez wydającego i zaopatrzona w pieczęć Punktu Rejonowego.

8. Mieszkańcy winni swoje karty żywnościowe i na mleko zarejestrować w sklepach odpowiednio do swego miejsca zamieszkania albo miejsca pracy.

9. Każdy sklep winien prowadzić wykaz kupujących, gdzie winny być odnotowane imię i nazwisko, adres i numer wciągniętej karty każdego kupującego. Sprzedaż artykułów żywnościowych osobom, nie wciągniętym na listę kupujących danego sklepu, jest wzbroniona.

10. Sklepy przy składaniu sprawozdań ze sprzedanych towarów na podstawie odcinków kart winny jednocześnie podawać liczbę osób, wciągniętych na listę kupujących.

11. W razie zmiany mieszkania niewykorzystane karty żywnościowe winny być w ciągu trzech dni zwrócone do tego Punktu Rozdzielczego, który je wydał.

12. W celu wydania kart żywnościowych i na mleko będą urządzone Punkty Rozdzielcze kart, których adresy i zasięg działalności będą podane do wiadomości drogą wywieszenia stosownych obwieszczeń w Punktach Rejonowych.

13. W okresie przygotowawczym i w czasie wydawania kart (od dn. 14 do 22 września r. b.) Punkty Rejonowe nie będą załatwiały interesantów, wyjąwszy nie cierpiące zwłoki wypadki.

Wydział Aprowizacyjno - gospodarczy miasta Wilna.

12 września 1942 r.

Wyniki uprawy tytoniu

w Okręgu Generalnym Litwy

Wiosną t-wo Tabakindustrie zawarło 1300 umów z plantatorami tytoniu, na podstawie których plantowano tytoń na powierzchni około 511 ha. W rzeczywistości jednak z powodu braku odpowiedniej rozsady tytoniowej powierzchnia w rzeczywistości zasadzona tytoniem, wypadła o 20% mniejsza. Powstały stąd brak zostanie wypełniony przez tych plantatorów, którzy nie zawarli umów, ponieważ uprawiali tytoń na powierzchni mniejszej niż 10 arów. Następnie do sprzedaży swego zbioru tytoniu zostali przez odpowiednie zarządzenie Generalkommissar'a zobowiązani wszyscy rolnicy i hodowcy, którzy na swoje potrzeby i potrzeby swej rodziny uprawiają więcej niż po 30 krzewów. Obecnie jest przeprowadzany spis takich hodowców.

W ciągu lata dwukrotnie został dokonany przegląd plantacyj tytoniu, podczas którego specjaliści udzielali plantatorom wskazówek i skonstatowali, że naogół urodzaj tytoniu jest dobry. Szczególnie dodatni był wpływ pogodnej drugiej połowy lata.

Rozpoczęto już pierwszy zbiór i suszenie liści tytoniowych. Ponieważ zbiór liści jest przeprowadzany kilkakrotnie, więc tytoń zostanie ostatecznie sprzątnięty dopiero w październiku. Przewiduje się uzyskanie ze zbiorów tegorocznych około 500 ton suchego tytoniu. Na przeróbkę tej ilości tytoniu istniejące fabryki spotrzebują około 10 mies., a otrzymane ilości wyrobów gotowych zdołają zaspokoić potrzeby miejscowego rynku. T-wo „Tabakindustrie" będzie musiało skupić te 500 ton tytoniu, pogatunkować, przefermentować i przygotować na surowiec fabryczny. W tym celu t-wo uruchomiło dwie izby fermentacyjne w Wilnie i Kownie.

Jednocześnie zatroszczono się o wyhodowanie we własnym zakresie odpowiedniej ilości nasion na rok przyszły gdyż nasiona zaaklimatyzowane są znacznie lepsze od importowanych.

W okresie zimowym t-wo zamierza dokonać przygotowania do przyszłorocznej uprawy tytoniu przez wczesne zaopatrzenie się w nawozy sztuczne, urządzenie suszarni założenie inspektów do hodowli rozsady oraz przez urządzenie kursów dla plantatorów, celem rozpowszechnienia wiadomości teoretycznych o uprawie. (r)

Nieczyste interesy

Podczas wojny rzemieślnicy różnych zawodów są „bardzo" obciążeni pracą. Przy czynieniu zamówień niejednokrotnie można spotkać się z odpowiedzią, że wskutek nawału pracy zamówienie nie może być przyjęte. Ale jeżeli zaproponować jako zapłatę artykuły żywnościowe, wódkę, czy tytoń, to przeciążony pracą rzemieślnik zmienia się do niepoznania. Znajduje natychmiast czas i możliwość wykonania zamówienia, a robota jest gotowa za parę dni. Wynika to z tego, że rzemieślnik niechętnie przyjmuje wynagrodzenie w pieniądzach, i jeżeli jego robota nie jest wynagradzana w naturze, zamówienia są najczęściej odrzucane.

Władze nadzoru cen wymierzyły już tego rodzaju rzemieślnikom dość surowe kary. Każdy rzemieślnik jest obowiązany do prowadzenia książki, z której można ustalić, jak długo jest wykonywane poszczególne zamówienie. („W. Z.")

Obwieszczenie

14 września w lokalu Instytutu dla dorosłych, Św. Ignacego 3, gdzie odbywają się kursy języka niemieckiego, zorganizowane przez Związki Zawodowe, utworzono dwie nowe grupy. Jedną dla młodzieży, drugą dla dorosłych. Przy czym podaje się do wiadomości, że zgłoszenia do istniejących już i nowoorganizujących się grup przyjmuje sekretarz kursów w ciągu całego miesiąca przy ul. Św. Ignacego 3, I piętro.

Zdezerterowali z barek

Z przystani w Kownie zdezerterowali z barek niemieckich marynarze Litwini: Andrius Gankowas i bosman Wladas Budzewiczius. Budzewiczius znajdował się w służbie pewnej instytucji wojskowej w Prusach Wschodnich. Obaj dezerterzy nie posiadają żadnych dokumentów osobistych. (w)

—oOo—

Wołga — największa rzeka w Europie

Po raz drugi w teraźniejszej wojnie znajdują się niemieckie wojska nad Wołgą. W jesieni ubiegłego roku przekroczyły ją w górnym biegu pod Rżewem, obecnie pierwsze dywizje dotarły na północy od Stalingradu do dolnego biegu tej potężnej rzeki, której długość wynosi 4000 klm. Pomimo tej długości zajmuje Wołga piętnaste miejsce wśród rzek na kuli ziemskiej.

DRZEWO Z BUJNĄ KORONĄ.

Wołga wypływa z bagien na południowych zboczach Wyżyny Wałdajskiej, leżącej na wysokości 226 mtr. nad poziomem morza, w górnym biegu płynie w kierunku z zachodu na wschód. Dopiero pod Kazaniem, gdzie do niej wpada Wjatka, zbacza w kierunku z północy na południe. Z 1080 dopływów, których długość, gdyby je ustawić jeden za drugim, równałaby się długości równika, przeważna większość wpada do Wołgi w jej górnym biegu, przy czym, znowu w większości wypadków, płyną z północy. Jeśli więc wziąć do ręki mapę dorzecza Wołgi, rzeka robi wrażenie drzewa, które na pniu bez gałęzi ma bujną koronę. Większą część wód otrzymuje Wołga z olbrzymich obszarów leśnych, ciągnących się prawie nieprzerwanie od jeziora Ilmen do północnych części gór Uralskich.

Wołga jest wolna od lodów mniej więcej przez 190 dni w roku. Występuje przy tym ciekawe zjawisko, mianowicie: pomimo że obszar źródeł znajduje się na tym samym stopniu szerokości geograficznej co północny cypel Jutlandii, a ujście na tym samym stopniu szerokości co Wenecja, oba punkty są pokryte lodem przez jednakową ilość dni; należy to tłumaczyć tym, że w dolnym biegu panuje klimat wybitnie kontynentalny z wielkimi mrozami w zimie. W środkowym biegu Wołgi jest tych dni, kiedy rzeka nie zamarza, jeszcze mniej. Zniknięcie lodów nie oznacza jednak początku żeglugi. Ponieważ wiosna na obszarach, przez które płynie Wjatka, zaczyna się zasadniczo później niż w okolicach Moskwy lub w dolnym biegu Wołgi, olbrzymia kra na środkowym biegu Wołgi, idącą z dorzecza Wjatki, zaczyna płynąć mniej więcej w trzy tygodnie po spłynięciu lodów na samej Wołdze. Z tego względu żegluga może się odbywać przez niecałe 176 dni. Rzeka nie jest spławna przez więcej niż sześć miesięcy.

PILOCI NA WOŁDZE.

Tak samo jak Dniepr i Don jest także Wołga bardzo płytka oraz szeroka, a to z powodu niezwykle małego spadku, który jest około 300 razy mniejszy niż spadek Renu, a nadto z powodu równinnego charakteru kraju, przez który płynie. Co roku trzeba więc od nowa badać nurt i wytyczać drogę dla statków. Jednakże ławice piasku nieustannie się przesuwają tak że parowce i łodzie mogę jeździć, nie narażając się na niespodzianki, tylko podczas powodzi; zwykle, nawet jeśli są kierowane przez doświadczonych pilotów, nieustannie są narażone na niebezpieczeństwo utknięcia na piasku. Jak wszystkie inne wielkie rzeki w Europie wschodniej, płynące z północy na południe, Wołga ma prawy brzeg wyższy i spadzisty, a lewy niższy i płaski, „łąkowy“. Z powodu obrotu ziemi i jej bezwładności cząsteczki wody podmywają brzeg prawy i powodują przez to niebezpieczne obrywanie się mas ziemi; nurt przesuwa się powoli, ale nieustannie, na zachód. Ten ruch Wołgi zagraża miastom, które z powodu stałej groźby powodzi znajdują się przeważnie na zachodnim, wyższym brzegu.

NADMIAR I BRAK WODY.

Wołga jest nie tylko najdłuższą, ale i najszerszą rzeką w Europie. Już w górnym biegu, pod Rżewem, szerokość jej wynosi 120 mtr., pod Kalininem 200, u ujścia Oki 850 mtr. (szerokość Oki wynosi 1600 mtr.), poniżej ujścia Wjatki 700—2000, poniżej Saratowa 4200, a pod Stalingradem 8 klm. Szerokość ta dotyczy jedynie „normalnego“ poziomu. Podczas powodzi poziom wody podnosi się prawie o 14 mtr., szerokość zalanego pasa nigdy nie wynosi mniej jak 10 klm., a przeważnie 50 klm. Późnym latem Wołga jest płytka, wówczas są w niej miejsca, gdzie woda sięga tylko do piersi.

Obszar deltowy Wołgi jest największym w Europie, zajmuje przestrzeń 15.000 km., co równa się połowie obszaru Belgii. Długość jednego z ujść, Achtuby wynosi 500 klm. Płynie równolegle do głównego nurtu. Podczas gdy obszar delty przedstawia gmatwaninę szerokich, płytkich odnóg rzecznych, błotnistych wysp i jezior porośniętych szuwarami — prawdziwy raj dla ptactwa błotnego — po obu stronach dolnego biegu Wołgi znajduje się słona pustynia.

NAZWĘ DALI BUŁGARZY

Pomimo zamarzania i płytkiego łożyska rzecznego oraz związanych z tym trudności, należy Wołga do najbardziej ożywionych dróg wodnych na kuli ziemskiej. Już w starożytności, gdy miała nazwę „Ra“, a następnie we wczesnych wiekach średnich, gdy ją nazywano „Itil“, stanowiła drogę, którą odbywał się ruch handlowy między rozwiniętą pod względem gospodarczym Persją i Arabią ze strony jednej, a z drugiej północną Europą, nawet Skandynawią. Nazwę nadali Bułgarzy, którzy przed wyjściem podczas wędrówki narodów w kierunku południowo zachodnim oraz osiedleniem się na południe od ujścia Dunaju mieli nad środkową Wołgą potężne państwo. Po napadzie Mongołów nad środkowym i dolnym biegiem Wołgi osiedliły się plemiona tatarskie. Dopiero po ciężkich walkach pokonał Iwan Groźny w 1552 chanat kazański, a w cztery lata później chanat astrachański. W ten sposób cały bieg Wołgi dostał się w ręce rosyjskie. W stuleciu 17 stanowił jedyną drogę wodną dla rosyjskiego handlu zagranicznego, albowiem wybrzeże murmańskie i Morze Białe, po stracie w 1617 przez Rosję Ingermanii oraz dostępu do Zatoki Fińskiej było prawie całkowicie niedostępne.

„PIEŚŃ BURŁAKÓW NADWOŁŻAŃSKICH“.

Obszary nad dolną Wołgą były bezludne prawie do 18 wieku. Pomimo urodzajnej gleby, po obu brzegach olbrzymiej rzeki ciągnęły się bezkresne stepy. Cesarzowa Katarzyna uświadomiła sobie, że jedynie pług wieśniaka będzie mógł ożywić te bogate obszary, powołała więc do kraju chłopów z południowo zachodnich Niemiec, którzy przez rabunkowe wyprawy Ludwika XIV zubożeli. Ich ręce stworzyły dostatnie kolonie Niemców nadwołżańskich, którzy w okresie rozkwitu liczyli 600.000 głów na zwartym obszarze osiedleniowym, znajdującym się nieco na północ od dużego załomu dolnego biegu Wołgi.

Mówiąc o Wołdze, mimowoli przypomina się „pieśń burłaków nadwołżańskich“. Atoli melancholijne melodie należą obecnie do sentymentalnych wspomnień, albowiem od kilku pokoleń barek naładowanych zbożem z urodzajnych obszarów nad średnią Wołgą nie ciągną już burłacy, w 1820 odbył swą podróż po Wołdze pierwszy parowiec, a mniej więcej od 1850 zaprowadzono na niej holowniki mechaniczne. W ostatnich dziesiątkach lat więcej niż pięćdziesiąt procent śródlądowej wodnej komunikacji rosyjskiej przypadało na Wołgę.

32 GATUNKI RYB.

Kilka systemów kanałów wodnych łączy górny bieg Wołgi z dorzeczem Newy i Dźwiny a przez nie z Morzem Bałtyckim i Białym. Jednakże większa część tych kanałów jest przestarzała i nie można ich wykorzystać, jakby należało. Natomiast w sposób nowoczesny uregulowano górny bieg Wołgi niedaleko Rybińska oraz rozbudowano wielką drogę wodną Wołga—Moskwa przy pomocy nowego kanału, idącego z Moskwy w kierunku prawie północnym.

Przed wojną światową słynne były na Wołdze parostatki pasażerskie kursujące na niej od 1880 i posiadające tak jak parostatki na Mississippi, trzy piętra. Były to statki służące przeważnie do celów turystycznych a nie do komunikacji handlowej. Kuchnia na nich była słynna w całej Rosji carskiej: podawano do stołu 32 gatunki ryb, zależnie od tego przez jaką okolicę przejeżdżano. Podróże te były niesłychanie tanie: podróż pierwszą klasą luksusowym parostatkiem z Niżniego Nowgrodu do Astrachania, a więc na przestrzeni 2100 klm, równającej się w linii powietrznej odległości Berlin—Kreta kosztowała według ówczesnego kursu tylko 46 marek, drugą klasą 32 marki a klasą trzecią tylko — 16 marek!

Obszary między górną Wołgą a Oką obejmują moskiewski okręg przemysłowy, którego wschodnim filarem jest m. Gorki (Niżnij Nowgorod). Tutaj jest centrum sowieckiego przemysłu włókienniczego. Drugą ważną miejscowością przemysłową jest Stalingrad nad dolną Wołgą, o który w chwili obecnej toczą się zażarte walki. Od kilku dziesiątków lat odgrywa Wołga niezwykle ważną rolę jako główna droga, którą idą produkty ropy naftowej z obszarów leżących nad Morzem Kaspijskim do obszarów centralnej Rosji, będących głównymi ich odbiorcami. Statki cysterny o specjalnej konstrukcji płynęły z Baku wprost do Moskwy. Z chwilą przecięcia jedynej linii kolejowej, prowadzącej przez Rostow na Kaukaz, niezwykle wzrosło znaczenie Wołgi jako nerwu życiowego Związku Sowieckiego. Tym należy tłumaczyć uwieńczone skutkiem ataki niemieckiego lotnictwa na komunikację wodną. W chwili obecnej grozi bolszewikom przecięcie tej ważnej drogi komunikacyjnej także od strony lądowej.

V. Ph.

Żałobna odezwa Roosevelta

TOKIO. (DNB). „Japan Times and Advertiser“ nazywa ostatnią mowę Roosevelta „Odezwą żałobną do narodu Stanów Zjedn.“

Dziennik pisze, że i tym razem Roosevelt nie zaniechał swych teatralnych gestów. Jednak widoki, jakie roztoczył on przed narodem amerykańskim były smutne i zniechęcające, jak jeszcze nigdy przedtem. Mowa ta była wołaniem o pomoc zrozpaczonego dyktatora, nadaremnie spodziewających się wyjść z obecnych trudności za pomocą dalszych upełnomocnień dla swej władzy. Szczególnie uderzającą w smutnym obrazie Roosevelta jest okoliczność, że za poważną treść obecnych obrad czyni on odpowiedzialnym zarówno Kongres, jak i ludność.

Dziennik stwierdza, że jedynie tylko Roosevelt, a nie kto inny, był tym, co spowodował inflację w Stanach Zjedn. przez swą „nową filozofię“. Igranie jego z wojną przyśpieszyło tylko to zjawisko. Roosevelt i tylko on kazał zatwierdzić wydatki milionów dolarów w nadziei, że nieograniczone rozchody znowu spowodują dobrobyt na podstawie dania w zastaw przyszłości kraju. W celu odwleczenia obrachunku z „nowym światem“ i zatuszowania popełnionych błędów, igrał Roosevelt z niebezpieczeństwem wojny w nadziei, że ożywienie życia gospodarczego, wywołane zbrojeniami, stworzy cudowne środki do powstrzymania runięcia w przepaść ekonomiczną. Wobec takich faktów, posuwa się jeszcze Roosevelt do żądania udzielenia mu dalszych upełnomocnień.

W końcu dziennik oświadcza, że tylko tyran o nienasyconej żądzy władzy może po popełnieniu tylu błędów pozostawać na czele Stanów Zjednoczonych.

CZYM BYŁA I CZYM JEST CASABLANCA

Przebudziło mnie ukłucie w oczy A raczej było to cięcie przez obie powieki. Z przerażeniem zobaczyłem błyskawicznie znikający błyszczący nóż. Nawpół nieprzytomny mimowoli zacząłem liczyć „dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy“ — tak, znowu pokazał się jaskrawy promień latarni morskiej w Anfa, który co noc przecinał ciemny horyzont jak klinga szermierza i dokładnie co trzy sekundy uderzał w moje oczy.

Te błyski stanowiły dla nas mękę podczas nocy w Casablance. Kto dużo podróżuje, musi się przyzwyczaić do spania w każdej sytuacji i wśród wszelkich okoliczności. I my to potrafimy. Jeśli trzeba, mój towarzysz podróży i ja śpimy na najtwardszym posłaniu w najbardziej jaskrawym świetle. Ale snop światła tnący w oczy jak ostrze brzytwy w dokładnie takich samych odstępach, wybija zupełnie ze snu. Pomimo to nie mogliśmy się zdecydować, by całkowicie opuścić na dół rolety i pozbawić się dopływu chłodnego nocnego powietrza. Skonstruowałem kunsztowną zasłonę, która zabezpiecza nas jako tako przed tnącym snopem światła. Teraz widocznie obsunęła się, więc ją zupełnie usunąłem.

Razem z chłodnym powietrzem wdzierała się do pokoju powódź światła. Na niebie pokazał się księżyc w pełni, i napełniwszy pokój poświatą, odjął błyskającym snopom światła ich ostrość. Wyszedłem na balkon; miałem wrażenie, że przekroczyłem próg w nierealne zaświaty. Głęboko podemną wiła się szeroka, biała jak mleko droga; leżały na niej jakieś duże czarne plamy. A może były to rozgwiady morskie lub zawilce morskie olbrzymich rozmiarów? Za nimi widać było rafy jaskrawej, prawie bolesnej białości, odcinające się na tle ciemnego morza, które było przecięte równiuteńką, śnieżnobiałą smugą. Niebo i ziemia nasiąknięte były jakimś dziwnym światłem, które, zdawało się, można było brać w ręce. Odnosiło się wrażenie, że z tego światła jest ukształtowany cały ten nierealny świat przede mną i pode mną.

Minęło nieco czasu, zanim, zaspany, uprzytomniłem sobie, że biała jak mleko droga to Bulwary czwartego pułku żuawów. Dziwne czarne plamy były to cienie koron palm daktylowych; rzucał je na ulicę płynący nad nimi po niebie księżyc. A jaskrawe rafy były połyskującymi w świetle księżyca murami i dachami żydowskiej i tubylczej dzielnicy Casablanki Mellah i Mediny, które znajdują się z tamtej strony bulwarów. Tylko ciemne urojone morze było w rzeczywistości morzem. Zaś równiutka biała smuga była pianą kipieli morskiej, uderzającej o brzegi atlantyckiego wybrzeża marokańskiego.

Rafy są przyczyną, że kraj w górach Atlasu, zwrócony swymi głównymi rzekami i dolinami do Atlantyku, jest od niego i od świata odcięty jakby murem. Anfa, tak samo jak i inne miejscowości nad wybrzeżem aż do naszych czasów były tylko nędznymi gniazdami rozbójników morskich i rybaków. Nawet piraci, którzy w państwach nad wybrzeżem Morza Śródziemnego zdobyli sobie wielką sławę i majątek, uprawiali tutaj swój piracki proceder na bardzo małą skalę, gdyż brakowało im bezpiecznych zakamarków na wybrzeżu.

Anfa pozostała więc za panowania Berberyjczyków, Fenijczyków i Arabów tylko wsią. Nie zmieniło się to nawet wówczas, gdy tu wylądowali Portugalczycy i nazwali swoją osadę „Casa blanca“ — „białe miasto“, z czego później Hiszpanie zrobili Casablanca. Jeszcze w 1907 Casablanca była małym miastem bez odpowiedniego portu. Pomimo to wzrastał w nim z roku na rok ruch handlowy, w dużym stopniu dzięki ruchliwości niemieckich kupców na przełomie naszego wieku. Statki musiały naturalnie kotwiczyć na redzie, przed białą smugą piany, i przeładowywać swoje towary na barki, które przybijały niekiedy do brzegu cało, a niekiedy ginęły na rafach.

W 1907 cała Casablanca składała się z tego, co leży przede mną jako biała skała u ciemnego morza, mianowicie z Mellah i Mediny, w której było kilka europejskich konsulatów i firm. Miasto otoczone było wałami z ubitej gliny, które ciągnęły się wzdłuż dzisiejszych Bulwarów czwartego pułku zuawów i Bulwarów drugiego pułku tyralierów. Te wojskowe nazwy przypominają wojenną przeszłość miasta a raczej wojenne pochodzenie dzisiejszej Casablanki. Albowiem wszystko, co obecnie nazywa się Casablanką, a więc całe duże, nowoczesne miasto ze swoim olbrzymim portem oraz nowymi rozległymi dzielnicami tubylców, powstało niedawno. Rozwój zaczął się od 1907, gdy bunt sfanatyzowanych mas przeciwko Europejczykom spowodował wojskową interwencję Francuzów. Casablanca stała się bazą do zdobycia najpierw żyznej doliny między wybrzeżem a górami, a później całego kraju. Rozmach, i to pod względem akcji wojennej, metod kolonizacyjnych a przede wszystkim budowy nowoczesnego miasta portowego, wniosła nominacja Lyautey'a na generalnego rezydenta marokańskiego w 1912.

Od tego roku zaczyna się to, co, odpowiednio do zapatrywania, można nazwać „cudem“, „amerykanizmem“, „najwyższym osiągnięciem w zakresie kolonizacyjnym“ lub „gorączką spekulacyjną“. Ale jakby nie było, w ciągu trzech dziesiątków lat kraj, żyjący życiem dawnego mahometańskiego średniowiecza, stał się drugą „Kalifornią“, a nędzna mieścina nadbrzeżna nowoczesnym wielkim miastem i portem o znaczeniu światowym.

Francuzi chętnie nazywają Casablancę „miastem pieczarką“. W nazwie tej, obok tempa w jakim wzrosło, jest zawarta charakterystyka nagłego, a przez to niezdrowego wzrostu. Z niesłychanie szybkim wzrostem wiąże się gorączka spekulacyjna najgoszego gatunku, miasto wykazuje i dziś jeszcze ślady tej spekulacji. Atoli krytyce przerostów oraz towarzyszących im zjawisk wtórnych musi ustąpić miejsce podziw nad tym, czego tu dokonano.

Gdy tak patrzę jak urzeczony z balkonu swego pokoju na leżącą pod moimi stopami w świetle księżyca Casablancę, wydaje mi się, iż mam przed sobą miasto bajki z tysiąca i jednej nocy, miasto, które w obrębie swych granic zajmuje przestrzeń większą niż Paryż, ma molo portowe długości 2 klm., zaś bulwary nadbrzeżne wynoszą 4 klm.

Casablanca wyrosła rzeczywiście jak grzyb po ciepłym deszczu, w tempie amerykańskim. Nie, szybciej! Nawet Chicago nie powstało tak szybko. Przy tym „Białe miasto“ nad Atlantykiem wyrosło nie tylko szybciej, ale wykazuje większą rozmaitość i jest piękniejsze. Przed moimi oczami na prawo jest jeden z najnowocześniejszych, największych i najrozleglejszych portów na kuli ziemskiej. Ulicę podemną słusznie porównuje się z ulicą Canabière w Marsylii. Z jednej strony znajduje się najbardziej romantyczny wschód, z drugiej drapacze chmur, które tak samo dobrze jak tutaj mogłyby być w Los Angeles. Patrząc na lewo, za Place de France z wysoką wieżą zegarową, pomimo swej wysokości zezującą w górę na drapacze, widzę ulice, które zupełnie dobrze możnaby zamienić z paryskimi.

Znajdują się tutaj kawiarnie, restauracje, sklepy, jakie spotykamy między Sekwaną a bulwarem Haussmanna, z tą różnicą, że tutaj pije się na werandzie aperitif już w styczniu. Dalej dzielnice naokoło Placu Lyautey'a, wybudowane w nowym charakterystycznym stylu. Bloki mieszkalne, przypominające Orleans lub Tours, nowa Medina, dążąca do połączenia staroislamskiej architektury z nowoczesną higieną i kulturą mieszkaniową. A na peryferiach z jednej strony wille w Anfa ze swoimi andaluzyjskimi dziedzińcami nad szumiącym morzem, ze strony drugiej domki z blachy na brzegu pól, które stały się tutaj śmietniskiem wielkiego miasa.

A ponad tym błyska co trzy sekundy ostre światło. „Dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa...“, — uderzyło w moje oczy, dotyka elewatorów i śpichlerzy w porcie, dalekim promieniem kładzie się na morzu i posuwając się dalej znowu sunie nad miastem. Światło latarni morskiej w Anfa jest nieustannie pulsującym sercem Casablanki. Narzuca miastu nie tylko swe tempo, swój ruch względnie jest odbiciem zawartego w mieście niepokoju, narzuca mu także i swój rozpęd swoją nieubłagalność, swą wiarą w siebie i swą wielkość.

Casablanca jest najbardziej realnym, kupieckim, najmniej romantycznym miastem całego francuskiego imperium, jednocześnie jego najbardziej nierealnym, nierzeczywistym miastem. Nigdy nie uświadomiłem sobie tego tak jasno, jak w chwili, gdy śledzę wzrokiem lśniący promień w Anfa, sunący ponad tym zaczarowanym w świetle księżyca miastem. I jednocześnie uświadamiam sobie, że jedno warunkuje drugie, że fantazja musi poprzedzać chłodne obliczenia i że dzień wyrasta ze snu.

COLIN ROSS

Churchill a żydzi

Polityczno - literacki tygodnik „Gringoire“ opublikował artykuł na temat zagadnienia żydowskiego napisany przez Churchilla w 1920. W artykule tym powiada się, iż ruchy rewolucyjne nie są dla żydów niczym nowym. Wszyscy uświadamiają sobie historię tych ruchów do Karola Marksa, następnie za Trockiego w Rosji, Beli Khuna na Węgrzech, Róży Luxemburg w Niemczech i Emmy Goldmann w Ameryce. Chodzi o sprzysiężenie w skali światowej, którego impulsem jest ordynarny instynkt zawiści i złośliwości, by zniszczyć cywilizację i stworzyć nieosiągalną równość.

W dalszych rozważaniach wskazuje Churchill na fakt, iż z wyjątkiem Lenina wszyscy przywódcy bolszewizmu są żydami, Litwinow, Trocki, Zinowiew, Krassin, Radek. W kilku wypadkach brali żydzi wybitny, aczkolwiek nie wyłączny udział w organizacjach terrorystycznych. Niezwykle dużą jest liczba żydów, którzy brali udział w ruchach rewolucyjnych, inspirowali je i uaktywniali.

Sługusy żydostwa światowego

W związku z przemówieniem Roosevelta pisze słowacka prasa, że ten kuty na wszystkie boki gracz w kieszonkowym wydaniu po raz pierwszy odsłonił maskę i odkrył swe prawdziwe zamiary. „Slovenska Pravda“ powiada, że Roosevelt w żadnym jeszcze przemówieniu nie przyznał tak otwarcie, iż cała północno-amerykańska gospodarka znajduje się pod wpływem żydów. To jest powodem oddania, z jakim Roosevelt odnosi się przy każdej okazji do żydów.

Dodatek Rolniczy „Gońca Codziennego"

Uwagi o produkcji roślin lekarskich

Sprawy produkcji i zbytu roślin lekarskich są u nas dotychczas tak nie uregulowane i tak dorywczo prowadzone, że gałąź ta, mogąca stanowić poważną rubrykę w naszym gospodarstwie, jest nie tylko zaniedbaną, ale powiedzmy tak mało znaną, że operowanie cyframi tyczącymi się zbioru, zużycia itd. jest nie możliwe. Nie mamy pod tym względem żadnej ewidencji.

Są jednak ciągle usiłowania rozwinięcia tej produkcji, przynoszące niestety, bardzo małe rezultaty. Winę tego trzeba przypisać zarówno brakowi organizacji produkcji, jak i pewnym specyficznym czynnikom tu działającym, którymi są: wielka liczba roślin lekarskich, sposoby ich produkcji i zupełna nieznajomość rynku zbytu u producenta.

Uprawą roślin lekarskich nie zajmuje się u nas ani rolnictwo, ani ogrodnictwo. Uzyskanie znajomości tej uprawy i zbioru jest trudne i trudniejsze dla rolnika niż dla ogrodnika, gdyż rolnik nie ma w swym zawodzie do czynienia z takimi ziemiopłodami jak np. rośliny trwałe lub prowadzone przez inspekt. Wynika stąd szereg błędów w uprawie lub zbiorze, a przynajmniej nie ekonomiczne ich prowadzenie. Jedyną zatem radą jest wypróbować uprawę na małej przestrzeni. Przestrzeń ta nie powinna jednak być mniejszą niż jedna dziesiąta hektara. Jeszcze mniejsze przestrzenie, zagonowa, ogrodnicza uprawa, da fałszywy pogląd na możliwą ilość zbioru z dużej powierzchni i nie da obrazu kosztów produkcji, gdyż nie da się cyfrowo ująć czasu i wydatków, wyłożonych na uprawę jednej grządki.

Uprawa na małej przestrzeni może być próbna, jednak nie powinno się na niej poprzestać i o ile tylko okaże się rentowną, należy uprawiać odrazu duży obszar. Wprawdzie ryzyko jest wtedy może większe, wobec większej ilości towaru, jednakże, mając dużą ilość produktu, nie jest się tak zależnym od ofert poszczególnych firm odbiorczych, i w danym razie można nawet towar eksportować, uzyskać można wyższe ceny, niż przy sprzedaży drobnych ilości. Osobne urządzenia do suszenia mogą się też dopiero wtedy opłacić.

Koniecznym jest dalej zorientowanie się w tym, jakie zioła można zbyć w większej ilości z korzyścią. Tak np. uprawa naparstnicy (Digitalis) nie jest wskazaną, gdyż już małe ilości pokrywają zapotrzebowanie, a tym bardziej, że u nas nie ma fabryk przerabiających ją. Tak więc możnaby ją uprawiać na większą skalę tylko na eksport do Niemiec, czy innych krajów, gdzie wyrabiają z niej ekstrakt.

Podobnież nie opłaca się uprawa rumianku, ten bowiem jest w niektórych okolicach zbierany z roślin dzikich w dużych ilościach, co tak obniża cenę, że uprawa jest nierentowną. Uprawa ślazu zależną jest od możliwości uzyskania w chwili zbioru dużej ilości robotnika, gdyż czyszczenie musi być bardzo szybko wykonane, zależną też jest od możliwości bardzo szybkiego wysuszenia.

Natomiast uprawiać można na dużą skalę: np. Koper włoski, miętę, szałwię, walerianę, gdyż ma to duży zbyt, a przy tym uprawa, a zwłaszcza zbiór, są stosunkowo łatwe.

Badając rynek zbytu — a, niestety, każdy musi od tego zaczynać nie można się opierać na opinii jednej firmy, jedna bowiem wskaże pewne tylko rośliny, druga inne, zależnie od stosunków, w jakich pozostaje i od własnego zapotrzebowania. Dlatego trzeba rynek ten dokładnie zbadać. Zbieranie ziół jest przeto ryzykowniejsze od uprawy. Natomiast jest o tyle rentowniejsze, że z ceny kupna pokryć trzeba tylko zbiórkę i suszenie, odpada koszt uprawy, renta gruntowa, oprocentowanie kapitału, administracja etc. Zajmować się tym mogą jednak raczej rolnicy lub drobni rolnicy którzy w ten sposób mogą sobie coś dorobić.

Najlepiej rozwiniętym może być przerób na cukierki ślazowe, babkowe, eukaliptusowe i na ziółka francuskie, karpackie, piersiowe etc., natomiast wyrobu ekstraktów i olejków prawie zupełnie u nas nie ma. Powstanie fabryk, przerabiających zioła jest więc koniecznością, tym bardziej dla rolników, którzy dziś szukając nowych źródeł dochodu mogliby tu odegrać dużą rolę, uprawiając u siebie potrzebne zioła dla celów przemysłowych i zamawiając je u sąsiadów. Niestety, rozbija się to o brak organizacji kapitału. Dopóki nie otrzyma się dopływu długoterminowego i taniego kredytu, o inwestycjach takich trudno myśleć. A mogłyby one dać producentom duże zyski i wpłynąć dodatnio na gospodarstwo państwowe, przez ograniczenie importu tych koniecznych a drogich artykułów. Należy przypomnieć, że hodowlą roślin lekarskich od bardzo dawnych czasów sławiły się okolice Wilna. Uprawiane rośliny na Wileńszczyźnie nie tylko zaspakajały potrzeby miejscowego przemysłu farmaceutycznego, lecz także znaczne ilości roślin lekarskich eksportowano za granicę.

Byłoby do zastanowienia się, czy jednak racjonalna plantacja na dużą skalę nie byłaby rentowną. Firm kupujących zioła lekarskie jest u nas nie wiele. Apteki, jako bezpośredni odbiorcy, prawie nie wchodzą w rachubę. Związków handlowych producentów nie ma dlatego też i sprzedaż produktu jest trudna, bo nie ma go komu oferować.

Pomimo to spotykamy się z propagandą w prasie, prowadzoną przez firmy handlujące ziołami lub też wynikłą z ich inicjatywy, — wysławiającą produkcję roślin lekarskich jako źródło złota. Propaganda ta jednak właśnie przez zbytnią rozbieżność z rzeczywistością wychodzi obu stronom raczej na szkodę. Woła ona bowiem: zbierajcie i uprawiajcie zioła, zamiast wołać: zbierajcie tylko te zioła, uprawiajcie tylko tamte rośliny. Rezultat po tym jest ten, że szereg ludzi, nazbierawszy zioła, dowiaduje się po zaoferowaniu, że niema na nie wogóle zapotrzebowania. Zbieracz, którego to spotyka, nigdy już do zbierania się nie weźmie. Tak jest z uprawą roślin lekarskich. Odważny rolnik, który mimo przestróg zabierze się do tej uprawy, ma najpierw bardzo trudny wybór. Każda roślina wydaje się bardziej złotodajną od drugiej. Sposób uprawy, zbioru, wydajność, są u nas nieopracowane dla uprawy polowej na większej przestrzeni. Trzeba robić próby i ryzykować. Nie należy więc przesadzać widoków na rentowność uprawy, ale traktować to jak każdą inną roślinę rolniczą realnie.

Jeśli ciekawy rolnik zapyta się w aptece o cenę swego produktu, zresztą nie przerabianego zupełnie jak np. rumianek czy mięta to zobaczy różnicę cen. Przyjmując nawet najwyższy godziwy zysk, rozpiętość ta jest tak wysoka, że producent musi sobie zadać pytanie: Kto mnie wyzyskał? Kto wziął tę różnicę. I tu widzi rolnik swą bardzo poważną krzywdę.

To poczucie krzywdy producenta — zwłaszcza w stosunku do obiecywanych im przez propagandę złotych gór, po dodaniu do tego bardzo często poważnych trudności ze zbytem, powoduje, że wielu próbuje, ale mało stale uprawia rośliny lekarskie.

Jedyną na to radą jest reforma organizacji produkcji i zbytu w rezultacie której ustalonoby co należy uprawiać i podniesionoby zarobek producenta. Organizacja ta może być tylko na dwa sposoby przeprowadzona, wszelkie inne jak np. organizacja handlowa producentów wydaje się dziś przynajmniej bez widoków powodzenia.

Jedynym sposobem jest kontraktowanie produkcji, podobnie jak to jest z burakiem cukrowym lub tytoniem. Firma zawiera umowę plantacyjną z producentem na określoną przestrzeń danej rośliny, na produkt w/g oznaczonego wzoru, wie że pokryje swe zapotrzebowanie odrazu, bez propagandy i bez kupowania niejednolitego towaru w małych partiach. Rolnik wie, że produkt swój sprzeda i wie, po jakiej mniej więcej cenie.

Drugim sposobem organizacji jest zrzeszenie się producentów. To zrzeszenie albo zawierać może umowy z firmami i odpowiednio po tym regulować obszar i gatunki uprawiane i za towar sami producenci ponoszą odpowiedzialność, i sami dostarczają go wprost firmom albo też uregulowawszy obszar i gatunki roślin, wyszukać może dla nich rynki zbytu i towar sprzedać jako komis.

Ponieważ organizacja ta, do pewnego stopnia sezonowa, nie wymagająca stałego biura, może mieć minimalne koszta administracyjne przeto pewien normalny procent za komis od ceny kupna może w zupełności pokryć jej koszta.

Tylko jeden z tych sposobów organizacji może u nas podnieść i uregulować produkcję ziół lekarskich. Oczywista rzecz organizacja ta musi być celowo opracowana przez Trust „Sodybę", który te rzeczy usprawnia.

Wprowadzenie pierwszego jest łatwiejsze i dla handlu korzystniejsze, jednak drugi sposób jest dla producenta korzystniejszy choć trudniejszy i będzie musiał się rozwinąć jako następstwo wprowadzenia plantacji.

Duże usługi hodowcom powinni oddać specjalni instruktorzy, którzy organizując w szeregu miejscowości kursy dla amatorów hodowli roślin lekarskich, przyczynią się do podniesienia tej zaniedbanej gałęzi przemysłu. Wskazanym byłoby zorganizowanie takich kursów w okresie zimowym poświęconych przygotowaniu plantacji na rok następny.

Ile należy dostarczyć zboża

Na podstawie zarządzenia Generalkommissara zboża chlebowe (żyto, pszenica, gryka) zyskane z tegorocznych plonów, muszą być w całości dostarczone do punktów skupu i tam sprzedane. Właściciel gospodarstwa ma prawo zostawić sobie na potrzeby gospodarstwa i na siew po 200 kg. na każdy ha, oraz na wyżywienie członków swej rodziny po 140 kg. na głowę. Oprócz tego można pozostawić pewne rezerwy zboża dla wynajmowanych miesięcznie i dziennie robotników oraz dla powracających na lato członków rodziny, przebywających poza gospodarstwem. **Spasanie zbóż chlebowych dla bydła jest surowo zakazane.**

Dla robotników, otrzymujących wynagrodzenie za pracę w naturze, można wydać tylko taką ilość zboża chlebowego, jaką on ma prawo zużyć na wyżywienie własne i swej rodziny. **Zobowiązania przewyższające te normy należy wykonać wydając taką samą ilość zboża pastewnego lub opłacić w gotówce podług cennika obowiązującego.**

Ostateczny termin dostaw obowiązkowych

Zarządzenie Generalkommissara ustaliło ostateczny termin dostawy minimalnych kontyngentów obowiązkowych jęczmienia, owsa i suchej paszy na dzień **10 lutego 1943 r.** Termin dostawy zbóż chlebowych jest oznaczony na zawiadomieniach o kontyngentach i wezwaniach do dostawy.

KTO ODPOWIADA ZA DOSTAWY

Celem uniknięcia nieporozumień jeszcze raz określamy stosunki między właścicielem gruntu, a dzierżawcą, ustalone w zarządzeniu Generalkommissara z 19 maja 1942 r. W umowach dzierżawnych „na połowę" jeszcze dość często praktykowanych w wielu miejscowościach okręgu generalnego, za przypadające na gospodarstwo dostawy obowiązkowe jest odpowiedzialny właściciel. Szczególnie należy podkreślić, że właściciel może być pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli dzierżawiący „na połowę" nie dostarczy swej części. Dlatego właściciel, podczas podziału plonów powinien zatrzymać i dostarczyć przypadającą na takiego dzierżawcę część dostaw obowiązkowych.

Inaczej przedstawia się sprawa z normalnymi umowami, ustalającymi tenutę w pieniądzach. W tym wypadku z zasady za wykonanie dostaw odpowiada dzierżawca. Jedynym warunkiem jest przedłożenie umowy zatwierdzonej przez władze. W wypadku gdy nie sporządzono żadnej umowy, to w tych warunkach właściciel odpowiada za dostawy. Słowem, że w interesach właściciela leży uzyskanie zezwolenia na umowę dzierżawną.

Nasiennictwo

Nasiennictwo ogrodowe, dające surowiec innym gałęziom produkcji ogrodniczej, jako to warzywnictwo, kwiaciarstwo, szkółkarstwo itp. bardzo ściśle związane jest z rozwojem i stanem tych działów; tym bardziej, że uboczne zużytkowanie nasion ogrodniczych, choć w zasadzie jest możliwe, jak np. na paszę itp. nie daje takich sum, które by nawet częściowo pokrywały koszta produkcji, nie mówiąc już o zarobku. W dzisiejszych wojennych czasach, gdzie tak trudno o dostawę, należy poważnie pomyśleć o zachęceniu rolników i ogrodników do zbierania własnych nasion. W ciągu szeregu lat zaobserwowano, że nasiona otrzymane z miejscowych plantacji są znacznej wartościowe i dają lepszy plon z tej prostej przyczyny, że są już zaaklimatyzowane przyzwyczajone do tutejszych warunków tj. gleby i klimatu.

Pamiętać należy, że powodzenie uprawy ogrodowizny zależy bardzo od jakości nasion. Nasiona sprowadzone z zagranicy nie zawsze dają oczekiwany plon.

Rozwój warzywnictwa stanowi dla nasiennictwa zwiększenie zapotrzebowania nasion, możność rozszerzenia plantacji, zwiększenia zysków z produkcji itp. Na to, żeby nasiennictwo mogło sprostać swym zadaniom, w szczególności nasiennictwo ogrodnicze, musi ono mieć odpowiednie warunki jak:

1) Istnienie hodowli roślin, dającej nasiennictwu odmiany i wskazówki produkowania nasion.

2) umiejętnie zorganizowaną reprodukcję nasion roślin, potrzebnych w kraju i możliwie na eksport pod postacią nasion.

3) właściwie zorganizowany handel nasienny.

4) kredyt.

5) organizację zawodową.

6) nadzór nad plantacjami i nasionami będącymi na rynku.

7) prawa ułatwiające utrzymanie czystości pól.

8) naukowe badanie spraw nasiennych z nasiennictwem związanych.

Istnienie hodowli, któraby się zajmowała ulepszaniem odmian już istniejących, tworzeniem odmian nowych, aklimatyzacją odmian obcych, badaniem wartości i sposobów produkcji nasion, jest rzeczą pierwszorzędnej doniosłości dla nasiennictwa, szczególnie ogrodniczego.

Hodowla odmian różnych roślin jest sprawą skomplikowaną wobec konieczności stwierdzenia cech i własności, dla których stwierdzenia nie ma dostatecznie pewnych metod wobec wielkiej ilości tych cech, któreby właściwie stwierdzić należało. Pomimo to praca hodowlana choćby najprostszymi metodami, jest i w tej dziedzinie hodowli konieczną i musi być prowadzona, bo inaczej trudno będzie mieć dobre nasiona, dla danych warunków klimatyczno-glebowych.

POZOSTAWIANIE POMIDORÓW na NASIONA

Powodzenie uprawy ogrodowizny zależy od jakości nasion. Dotychczas nasiona pomidorów, tak jak i innych jarzyn, były sprowadzane z zagranicy, lecz nie jest to celowe. W ciągu szeregu lat zaobserwowano, że nasiona, otrzymane z miejscowych pomidorów są znacznie bardziej wartościowe i dają lepszy plon.

Najważniejszym jest przy hodowaniu własnych nasion — odpowiedni wybór macierzystych roślin. Przy wyborze nasiennego krzaka pomidorowego należy uważać, by takowy był najzupełniej zdrowy. Należy cały czas śledzić za jego rośnięciem i czy nie jest napastowanym przez jakąś z chorób roślinnych, które często przekazywane są przez nasiona. Owoce muszą być charakterystyczne dla wybranej odmiany, dostatecznie pełne, sama zaś roślina urodzajną i o niedługim okresie dojrzewania.

Przy długim okresie dojrzewania pomidory nie mogą dojrzeć, gdyż jesień i rozpoczynające się chłody przeszkadzają, więc owoce takie bywają mierne, źle rozwinięte. Nasiona, otrzymane z takich roślin są małowartościowe i często nie dające dużego plonu.

Zaopatrzmy się w motyki

W okresie wojennym zaopatrywanie się w potrzebne narzędzia pracy nie należy do rzeczy łatwych. Jednak niektóre można nabyć i obecnie. Jednym z najważniejszych sprzętów przy uprawie buraków cukrowych, kartofli jest motyka, bez której żaden hodowca nie może się obejść. Przede wszystkim motyka niezbędną jest przy przerzedzaniu, nadaje się również do spulchniania gruntu oraz niszczenia chwastów.

Pomimo, że w tym roku przewidywane jest wyprodukowanie większej ilości motyk w miejscowych fabrykach i sprzedawanie ich w spółdzielniach, — nie wystarczy tego dla wszystkich. Dlatego każdy powinien postarać się o zaopatrzenie się w motyki własnymi siłami. Do tego celu nadają się stare kosy, nieużywane, stare piły i wogóle wszelkie zbędne kawałki stali. Zwykłe żelazo na motykę nie nadaje się, gdyż źle wchodzi do ziemi i szybko się tępi. Płytka motyki winna być cienka, ostra i nie szersza niż 14—18 cm.

Trzon motyki (długość) uzależnia się od tego, do czego motyka ma służyć. Jeżeli do spulchniania — to dajemy trzon o długości 1 — 1,2 m., do przerzedzania — 0,30—0,35 cm. Warto pamiętać, że za pomocą motyki zrobionej z dobrej stali i odpowiednio nasadzonej pracę wykonywa się znacznie lepiej i szybciej.

Pijaństwo i karciarstwo groźne plagi naszej wsi

Wskutek warunków czasu wojennego, często przeżywanych okresów przejściowych i okupacji bolszewickiej młodzież wiejska na Wileńszczyźnie oduczyła się od poprzedniego spędzania wolnych chwil. Częste przed wojną pijackie wieczorynki z bójkami i zaciekłe karciarstwo znów święcą w wiejskich osiedlach triumfy.

Pijaństwo z musu ogranicza się, gdyż wódki nie można nabywać na pierwsze zapotrzebowanie, a policja dokłada wszelkich wysiłków, aby ograniczyć i zupełnie zlikwidować produkcję samogonu. Natomiast panuje na wsi inna plaga, mianowicie: hazardowe gry w karty.

Często deszcze bieżącego lata zwiększyły ilość wolnych dni od pracy na roli, brak kiermaszów też przyczynił się do tego, że rolnicy dużo przesiadują w domu. Aby zabić nudnie upływający czas znajdują się na stole karty. Zaczyna się od niewinnego „66" czy „tysiąca", a później ktoś z uczestników proponuje wypróbowanie szczęścia. I rozpoczyna się hazard, który trwa nie tylko w chwilach wolnych, ponieważ przegrany chce odegrać się, a ten co wygrał boi się stracić dobrą passę.

Niejeden przegrał wszystką gotówkę, a nawet inne cenne przedmioty z domu. W okolicach Sudervy opowiadano o takim, co przegrał cały żywy i martwy inwentarz, a gdy innego mienia nie stało, rzucił do „banku" kwitki na budynki. Do karciarstwa jest również wciągana młodzież, która nie dysponując ani doświadczeniem w grze, ani odpowiednimi zasobami, prawie zawsze przegrywa i zaślepiona namiętnością nieraz posuwa się do okradania rodziców.

Czas już skończyć z tą bezsensowną stratą czasu. Nie można zajmować się głupstwami w chwilach, gdy historia wykuwa kształty przyszłości. Wszyscy muszą pracować i owocami swej pracy przyczynić się do ostatecznego zwycięstwa nad bolszewizmem. Marnowanie czasu na bezsensowny hazard karciany, zwłaszcza gdy w tym czasie można wykonać jakąś pilną pracę, w obecnie przeżywanym czasie jest poważnym przestępstwem.

Obwieszczenie

Wszyscy przesiedleńcy, którzy zatrzymują się na obszarze Komisariatu Rzeszy Kraju Wschodniego — w krajach Estonii, Łotwy, Litwy i Białorusi, winni zgłaszać się dla celów ewidencyjnych pisemnie u wyższego SS i Polizeiführer'a dla Kraju Wschodniego, Ryga, Ritterhaus, Jakobstr. 11.

Do zgłaszania obowiązani są wszyscy przesiedleńcy, bez względu na podstawę ich pobytu, nie wyłączając kobiet i dzieci oraz osób, które zatrzymują się tutaj przybywszy w odwiedziny.

Zgłoszenie musi zawierać następujące dane: imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania w Niemczech, miejsce zamieszkania w Komisariacie Rzeszy Kraju Wschodniego, zawód, nazwisko pracodawcy, względnie w jakim urzędzie dana osoba jest zatrudniona, odkąd przebywa w Kraju Wschodnim, numer legitymacji repatrianta, jeśli chodzi o przesiedleńców nie posiadających jeszcze obywatelstwa niemieckiego numer niebieskiej legitymacji przesiedleńczej lub numer paszportu cudzoziemca z datą i miejscem wystawienia.

Zgłoszenie musi nastąpić najpóźniej do 19 września 1942 r. i winno na kopercie obok adresu zawierać hasło „Ewidencja".

Nowo przyjeżdżający przesiedleńcy winni stosownie do niniejszego obwieszczenia spełnić ten obowiązek zgłoszenia się w ciągu trzech dni, licząc od dnia przybycia.

Zaniechanie zgłoszenia może pociągnąć za sobą dla przesiedleńca utratę praw przesiedleńczych.

Ryga, 3. 9. 1942.

Der Höhere SS- und Polizeiführer für das Ostland
z polecenia
podp. MÜLLER
SS- Sturmbannführer.

Wydawanie dokumentów stanu cywilnego w Wilnie

Urząd stanu cywilnego miasta Wilna (Magdaleny 4) podaje do wiadomości, że zamówione wyciągi z tutejszych kościelnych akt metrykalnych, wydawanie których było wyznaczone na sierpień, można odbierać już obecnie (poczynając od 10 września r. b.) w dowolnych dniach w godzinach urzędowych.

Jednocześnie przypomina się, że wyciągi metrykalne z ksiąg stanu cywilnego, obiecane na wrzesień należy odebrać najpóźniej do 15 października 1942 r., a październikowe — najpóźniej do 15 listopada 1942 r.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego miasta Wilna.

Wiadomości z dnia

13 WRZESIEŃ

NIEDZIELA
Filipa, Maurycjusza
Wschód słońca 5.46
Zachód słońca 18.46

DZIŚ ZACIEMNIAMY OD GODZ. 19.15 DO 5.15.

— DALSZE WSTRZYMANIE WYDAWANIA PRZEPUSTEK NA WYJAZD DO GUBERNII GENERALNEJ. Podawaliśmy o wstrzymaniu wydawania przepustek na wyjazd do Gubernji generalnej.

Obecnie dowiadujemy się z Gebietskommissarjatu Wilna - Stadt, że wydawanie przepustek zostało wstrzymane na okres dalszych czterech tygodni.

Nie dotyczy to wyjazdów w sprawach służbowych. (t)

Kursy języka niemieckiego dla dzielnicy Antokol

Od dnia 15 b. m. zostaną otwarte kursy języka niemieckiego dla dzielnicy Antokol.

Zapisy przyjmuje lektor codziennie od godz. 18—20 w lokalu Szkoły powszechnej przy ul. Antokolskiej Nr. 42.

Kursy języka niemieckiego w Ejszyszkach

Od 15 września r. b. zostaną uruchomione kursy języka niemieckiego w Ejszyszkach. Zapisy przyjmowane są codzień (w przeciągu całego miesiąca) w lokalu delegatury Związków Zawodowych przy Turgaus str. od godz. 8 do 16.

Nauka będzie się odbywała trzy razy w tygodniu po półtory godziny każdorazowo.

Dzienne i wieczorne kursy dla młodzieży i dorosłych.

Kursy języka niemieckiego w Święcianach

1 października rozpoczynają się kursy jęz. niemieckiego w Święcianach.

Zgłoszenia przyjmuje delegat powiatowy codziennie od godz. 8 do 16 przy ul. Plac Wolności. Nauka będzie się odbywała trzy razy w tygodniu po 1 i pół godz.

Dzienne i wieczorne kursy dla dorosłych i młodzieży.

— MUZEUM MIEJSKIE ZOSTANIE WKRÓTCE OTWARTE. W czasie najbliższym przewidziane jest otwarcie muzeum miejskiego. W muzeum zostanie zorganizowana wystawa, ilustrująca rozwój Wilna od czasów najdawniejszych, wystawa przemysłu ludowego, dzieł sztuki i kultury. Zapowiedź otwarcia muzeum niewątpliwie wzbudzi wśród kochających swe miasto — wilnian wielkie zainteresowanie. (t)

— KTO NIE ODEBRAŁ ŚWIĄTECZNEJ WÓDKI, MOŻE OBECNIE JĄ OTRZYMAĆ. Niektóre przedsiębiorstwa i urzędy do dziś dnia nie otrzymały świątecznej wódki przyznanej z racji święta 1-go maja.

Komunikujemy, że spóźniające się przedsiębiorstwa mogą ją obecnie otrzymać.

Przedstawiciele tych urzędów winni są w tym celu zgłosić się do dyrekcji „Ruty" przy Gedymino g-ve 22 pokój Nr. 10.

Wódka będzie wydawana w sklepie „Ruty" przy ul. Gedymina 22. Zgłoszenia będą przyjmowane wyłącznie w czasie od 10 do 20 września br. (r)

— SKLEP „RUTY" W SOLECZNIKACH ZOSTAŁ PRZEJĘTY PRZEZ „LIETUKISA". Decyzją władz, sklep „Ruty" w Solecznikach został przejęty przez kooperatywę „Lietukisa", która będzie na zasadach dotychczasowych zaopatrywać mieszkańców w niezbędne produkty. (t)

ZE SPORTU

„KAILIS" — KOLEJARZE (V.M.R.)

Dzisiaj, t. j. w niedzielę dnia 13 września 1942 r. o godz. 16.30 na stadionie V. S. A. (były Pióromont) odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Kailis" — Kolejarze (VMR).

Drużyny wystąpią we wzmocnionych składach. Mecz zapowiada się ciekawie.

Cena biletów 0,50 i 1 RM.

ś. † p.

Władysław Gasperowicz

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł w Wilnie w dniu 11 września 1942 r. w wieku lat 51.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w kol. Mergi odbędzie się w dniu 13 września b. r. o godz. 4 pp. na cmentarz parafialny w Niemenczynie, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych — pogrążeni w żałobie

Matka, Siostry, Bratowa i Bracia

Za spokój duszy

ś. † p. **ANTONIEGO GASPEROWICZA**

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu drogiego męża i ojca w dniu 14 września o godz. 7-ej w Kaplicy na Wołokumpii, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne. O czym zawiadamia życzliwych pamięci zmarłego, pogrążona w smutku

Żona z Córką.

Podziękowanie.

Duchowieństwu klaszt. Św. Ducha na czele z wieleb. archim. o. Ioną, oraz prot. o. N. Kulczyckiemu, arcybiskupiemu chórowi pod batutą F. S. Matwijca i wszystkim, którzy uczcili pamięć w dniu czterdziestym od zgonu

ś. † p. **Walentyny Iwanowny Striukowej**

tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać" pogrążony w głębokim smutku

Mąż.

Za dusze

ś. † p.

Ewy i Józefa Kozłowskich
Heleny i Marcina Gajzewskich

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele O.O. Bonifratrów w poniedziałek, dnia 14-go września 1942 roku o godzinie 10-ej rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

S. i Wł. Kozłowscy.

Za spokój duszy ukochanego syna i brata

ś. † p.

JANA RYNKIEWICZA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakuba dnia 14 września o godz. 8 rano. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Matka, Bracia i Rodzina

W trzecią rocznicę zgonu

ś. † p. **KAZIMIERZA SKUPIA**

Oficera rezerwy, nauczyciela Gimnazjum w Wilnie

Odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kościele św. Rafała dn. 14-go września o godz. 7 i pół. O czym zawiadamiają pogrążone w ciężkim żalu

Żona i Dzieci.

W trzecią bolesną rocznicę tragicznej śmierci

ś. † p. **Włodzimierza Sazonowa**

ucznia b. gim. Zygmunta Augusta

odbędzie się Msza Święta w kościele Wszystkich Świętych w dniu 15 b. m. o godz. 9 rano. O czym zawiadamiają krewnych, kolegów i przyjaciół, pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE I BRAT.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Kapitana Kazimierza Millera

odbędzie się nabożeństwo żałobne w poniedziałek 14 września r. b. o godz. 9 rano w Kościele św. Jana.

O czym życzliwych pamięci Zmarłego powiadamia

ŻONA I MATKA.

W trzecią rocznicę zgonu

ś. † p. **Jerzego Stryżaka**

Studenta Rom. U. S. B.

we wtorek dnia 15-go września o godz. 18-ej na grobie jego na Cmentarzu Prawosławnym przy ul. Kankinių (d. Beliny) Nr. 21 będzie odprawione nabożeństwo żałobne.

O czym zawiadamiają Rodzice.

ś. † p.

z WOŁODKOWICZÓW

Zofia Adamowiczowa

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 10.IX. 1942 w wieku lat 52.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na cm. Po-Bernardyński nastąpi dnia 13.IX. 42 o godz. 4 pp. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, Córki, Syn, Zięciowie i Wnuki.

Za spokój duszy

ś. † p.

z Triczków ZOFII CHOWAŃCOWEJ

zmarłej 8 czerwca 1942

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Rafała w dniu 14 września b. r. o godz. 6.30 rano, na które zapraszają życzliwych pamięci zmarłej

Mąż i Brat.

W trzecią rocznicę śmierci

ś. † p. **Tadeusza Stankiewicza**

Zmarłego w dniu 15 września 1939 r.

Odbędzie się Msza św. za pokój Jego duszy w kościele św. Jakuba i Filipa dn. 15 b. m. o godz. 7 rano. O czym zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

RODZINA

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 38

Ostatni dzień w Wilnie! **Maria Cebotari** w przepięknym Filmie

„Premiera Madame Butterfly"

JUTRO PREMIERA! — JUTRO PREMIERA!
Film z życia dawnego Wiednia

„Prosimy do tańca"

Seanse dla publiczności cywilnej: w niedzielę o godz. 13, 15, 17, 19 oraz w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 15, 17, 19.

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77

„Miłość jest wolna od cła"

Hans Moser, Else Elster.
Początek seansów o godz. 13.00—15.00—17.00—19.00.
Jutro premiera!

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

Drugi tydzień. Prawdziwa uczta dla miłośników operetkowej muzyki

„BOCCACCIO"

Willy Fritsch, Hel Finkenzeller i inni.
Początek seansów o godz. 13.00—15.00—17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62

Znakomita komedia

„WIELKA PRZYGODA"

W rolach gł.: Charlotte Susa, Albrecht Schönhals.
Początek o godz. 13, 15, 17 i 19.
JUTRO PREMIERA „DUNAJSCY ŻEGLARZE".
Początek seansów o godz. 15.30—17.30—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70

Muzykalna komedia

„Weseli włóczędzy"

Początek seansów o godz. 13.00—15.00—17.00—19.00.
Jutro nowy program.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13

Wspaniały wzruszający film

„Miłość Matki"

Początek seansów o godz. 12.30—14.30—16.45—19.00
Jutro nowy program.

Fryzjer damski „WITOLD"

z zakładu fryzjerskiego „CARMEN" zawiadamia Sz. Klientki, że od dnia 9 b. m. PRACUJE W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM

„MODERN"

Vilniaus (Wileńska) 31.



REPERACJA I KUPNO WSZELKICH INSTRUMENTÓW STRUNNYCH
Naprawa patefonów i gramofonów.

Potrzebni robotnicy do wyrębu lasu koło Oran
praca akordowa — zarobki dobre
Zgłaszać się tylko w poniedziałek, dnia 14 b. m. od godz. 10-ej rano do Administracji „Gońca Codziennego" ul. Gedimino (d. Mickiewicza) Nr. 11-a.

Pracownia mebli ST. SKRODZKIEGO
Vilniaus (Wileńska) 5.
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące.

Kupuję obicia meblowe, trawę morską, sprężyny i inne dodatki tapicerskie
PRACOWNIA TAPICERSKA
Jogailos (Jagiellońska) 8—12.

Robotnicy potrzebni
do robót przy gospodarstwach stawowych w majątkach państwowych. Wynagrodzenie w gotówce i produktach spożywczych. Zgłaszać się Gedimino (d. Mickiewicza) 22a m. 9 w L. B. G. O. Fischereiabteilung

DOZORCĘ NOCNEGO oraz robotników i robotnic
poszukuje PAŃSTWOWY MAJĄTEK BUJWIDZISZKI
4 km od Wilna, za Szkołą Ogrodniczą na Zwierzyńcu. Wynagrodzenie częściowo w naturze. Zgłaszać się na miejscu.

Kupuję obicia meblowe oraz okucia
Pracownia mebli W. FADZIEJEW
Vilniaus (Wileńska) 32 i Kalvarijų (Kalwaryjska) 56.

Glans papier, piły taśmowe, pilniki, gwoździki oraz motor 1-4 KM. kupię
PRACOWNIA KŁUMPI—Gedimino (d. Mickiewicza) 6

Kupuję: OBICIA NA MATERACE, WORKI, DESKI STOLARSKIE, FORNIERY DENATURAT
Pracownia mebli Traku (Trocka) 6—1 Telefon 3-97

Pracownia Elektrotechniczna
Didžioji (Wielka) Nr. 5
poleca naprawę kuchenek, żelazek, imbryków i innych grzejników elektrycznych

Kupię drut mosiężny, żółty, biały, cynkowy i aluminiowy grubość: 2, 2,5, 3 m.m.
Pracownia instrumentów muzycznych
Traku (Trocka) Nr. 15

Poszukuje się
robotników do lasu
na wyrąb drzewa.
Od Wilna 25 Km.
Informacji udziela Apteka Nr. 11
Róg Algirdo (d. ul. Piłsudskiego) i Naugarduko.

Potrzebne zdolne malarki
do wytwórni zabawek
Domininkonų (dawn. Dominikańska) 8

Forniery i deski stolarskie kupię
Vokiečių (dawn. Niemiecka) 1.
— Pracownia mebli. —

Wózki dziecinne reperuję
daję nowe gumy, kółka, i t. p. Gruntownie odświeżam. Linkmenų (d. Strycharska) 4—3 w rejonie Ukmergės (d. Wiłkomierskiej).

Kupno i Sprzedaż

Aparat fot. Zeiss Ikon 4,5 x 6 światło 1:4,5 z samowyzwalaczem, kredens dębowy sprzedam niedrogo. I Mildos (I Połowa) 8—2 Autokol 1339

Antykwariat Św. Jono kupuje książki we wszystkich językach. Poszukuje dzieł Dostojewskiego, Gielgudów, Hamsuna, Kiplinga, Ossendowskiego. Św. Jono (Św. Jana) 1. —1

Bieliznę pościelową wazny firanki, narzuty, serwety jedwabne, nici różne, serwety, kołdry, watę, poduszki, kożuch męski — kupuję. Liejyklos (Ludwisarska) 4, Pracownia kołder —1

Chętnie zamienię używaną jesionkę męską, suknię barwną, czarną, narzutę na otomanę, kocę, poduszkę, zegarek. Tkaninę na kę oraz maszynkę elektryczną na ubranie męskie, wysokie szczudły lub sprzedam. Tamże potrzebna kuchenne do biazgi. Skopówka 4—31 (II p. w podwórzu po prawej stronie). Tylko w godz. 10—13.

Do sprzedania jesionka męska prawie nowa, kolor szary, duży rozmiar, 3 mtr. wełny na suknię, koloru niebieskiego 2 Antakalnio (Antokolska) 1—3 1226—1

Do sprzedania wagi stołowe nowe 150 RM., kapa tiulowa z podbiciem na 2 łóżka 450 RM. Smelio (Piaski) 17—1. 1246

Do sprzedania 2 łóżka drewniane z materacami i nowymi szafkami à 400 RM. Pilies (Zamkowa) 18—11. 1291

Do sprzedania maszyna „Singer" prawie nowa Lvovo (Lwowska) 70 m. 7 oglądać od 8—15-tej. 1315

Dwie butle po 15 lit. do sprzedania Moniuškos (Moniuszki) 6/3—10 (Zwierzyniec). 1332—1

Fortepian marki Hofern, maszynka do lodów 4 litr., buciki Nr. 37 łyżwy tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Trenotos (d. Stara) 15—1. 1286

Fokowy płaszcz nie nadający się już do noszenia lub żakiet, kupię lub też zamienię na dobry płaszcz zimowy sukienny. Palangos (d. Poznańska) 3—9, w godz. 2—7 p.p. 1338—3

Futro męskie nowe, w dobrym stanie na tęgą osobę do sprzedania. Tilto (Mostowa) 25—7 1217

Jesionkę męską w dobrym stanie ubranie męskie sprzedam lub zamienię na opał. Dailininkų (Piekiełko) 3—11. 1373

Łóżeczko dziecinne z materacem sprężynowym 180 RM., tapczan jednoosobowy jedwab czarny i stoliki — sprzedam Kalvarijų (Kalwaryjska) 16—1

Kupię 70 szt. cegieł piecowych. Zgłoszenia kierować: Kalvarijų (Kalwaryjska) 13 m. 9 1392

Kupię męski parasol Vytauto (d. Witoldowa) 20—8. 2521

Kupię motor 2 H. P. maszynę do pisania, maszynę szeroką, dziurkacz, maszynkę na robienie tabliczek używany dobrze zachowany. Vilniaus (Wileńska) 17/19—5. —2

Kupię karakuły, tylko w bardzo dobrym stanie, rozmiar duży. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" dla „Nelly Hom". 1311—0

Kupię maszynkę do pisania szklanek w dobrym stanie. Wiadomość Traku (Trocka) 16—13. 1311

Kupuję wszelkie materiały do instalacji elektrycznych. Warsztat Elektrotechniczny Vokiečių (Niemiecka) 3) —1

Kupię zegarek męski na rękę (Cyma, Omega, Longines) oraz futro dachowe na średnią osobę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Omega". 1310

Koza mleczna do sprzedania Sėlių (Sołtaniska) 29—5 1366

Króliki szeroszyje sprzedam samica i 9 szt. 6-tygodniowych za 150 RM. Antakalnio (Antokolska) 56—14. 1325

Kupię męskie buty z cholewami filcowemi Nr. 29, dam męskie buty z cholewami Nr. 8, lub 37, wojłoki damskie z kaloszami. Oferty. Saltonų (Sołtańska) 33 a lub do Administracji „Gońca" pod „K". 1219

Kapelusze męskie Höckela sprzedam lub zamienię na mydło. Skapo (Skopówka) 4—12, od 12—14. 1323

Kupię opony oraz dętki samochodowe różnego rozmiaru, płacę dobrą cenę. **Zakład-R. Łoskot** Wilno, Vilniaus (Wileńska) 22 róg Odańskiej.

Kupię motocykl 500 cm. w dobrym stanie. Poważnie poszukuję. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Motocykl". —k

Kupię towar damski lub męski koło męski. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—13, wejście pod apteką. 1310

[illegible] 1804—1

Płaszcz w dobrym stanie sprzedam [illegible] Tilto (Mostowa) 39—6. 1330

Reperuję parasolki. Kupię stare parasolki. Pylimo (Zawalna) 1—4 1351

Sprzedam [illegible] Raudondvario (Czerwonodworska) 9-a. 1307

Szafę drewnianą [illegible] sprzedam Bazanavičiaus (d. W. Pohulanka) 54—3 1312

Sprzedam [illegible] (Wiwulskiego) [illegible] 1361

Sprzedam [illegible] dać od godziny 16—18, [illegible] (d. Zakretowa) Nr. 39—3 1253

Sprzedam biały [illegible] damskie, bostonowe, 2 obrazy olejne [illegible] Kalvarijų (Kalwaryjska) Nr. 3—15. 1251

Sprzedam gramofon [illegible] Pilies (Zamkowa) 5, gersetów. 1296

Sprzedam nowe [illegible] wa rozmiar [illegible] (Wileńska) 8—8, tylko w niedzielę od 9—12 i od 15—18 —k

Sprzedam krowę [illegible] Trimitų (Trębacka) 8—4. 1257

Sprzedam nowe [illegible] Vydūno (Wileńska) 7—2, za Radunskim mostem. 1365

Sprzedam [illegible] stiną [illegible] na stół na 700 RM. Anglių (Węglowa) 18—20. 1342

Skupuję butelki od wódki i od spirytusu denaturowanego. Płacę dobre ceny. Vilniaus (Wileńska) 3, budka [illegible] —1

Sprzedam roczną świnię 300 RM. Verkių (Werkowska) 28, [illegible] jazd. 1263

Sprzedam żyrandol nowoczesny 120 RM., kupię lisa srebrnego drogo w b. dobrym stanie lub wymienię na rzeczy aktualne. Daugeliškio 18/2—9 (d. Słomianka) przy Kalvarijų (Kalwaryjska). 1360—0

Sprzedam bandaże na obręcze, wał transmisyjny 30 mm grub. i 4 m długości z łożyskami, 2 opony 28 x 1⅝ z dętkami oraz kupię motor ¾ KW (trzechfazowy), ściśnice od 2—7 w kawałkach i reomatych kołach, segregator mistrzowskim piłę tarczową do 65 mm—150 średnicy z grubości 0,2 i 1,5 do 2,0 po kilkanaście sztuk. Pośrednicy pożądani. Panevėžio (d. Nieświeska) 14/16—1. 1821—0

Sprzedam suknie wełniane dla dziewczynki lat 7—8 100 RM. Daukšos (Orzeszkowej) 11 a — 10. 1350

Sprzedam 3-letniego psa [illegible] chowego rasy wilczej dobrej strony. Tyzenhauzowa (Tyzenhauzowa) 13—3. 1359

Sprzedaję się pianino firmy Berjedski, komplet mebli kuchowych, sypialnię i kołdrę jedwabną. Vytauto (Witoldowa) 28—4. 1881

Sprzedam akordeon, zamienię na kożuszkowe [illegible] Stumbro (Żubrowa) 9, Zwierzyniec. Żyrienko. 1330—1

Sprzedam łóżeczko żelazne dziecinne w dobrym stanie Malūnų (Młynowa) 6/7—9. 1194

Sprzedam dywan 2 x 1½ i kociół do bielizny (blacha cynowa). Kalvarijų (Kalwaryjska) 13 m. 10. 1317

Siennik w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" sub „Siennik". 1365

Sprzedam konia małego 8 lat, ewentualnie zamienię na dużego. Szpital weterynaryjny, Vilniaus (Wileńska). [illegible]

Sprzedam męskie futro na lisach lub zamienię na damskie oraz sprzedam damskie nowe do pracy, kostjum, z firanki. Naugarduko Nowogródzka) 4/9. 1305

Sprzedam umywalkę 60 RM., tapczan, kilim, serwis do czarnej kawy, karafkę z kieliszkami, firankę, kapę Trečiotos (Stara) 24 front piętro. 1304

Sprzedam lub zamienię „Spacerówkę" firmy „Konkon" w dobrym stanie na wełnę (przędzę) oraz śniegowce białe damskie na rozmiar na większe. Kalvarijų (Kalwaryjska) 10—2b 1354

Chemiczna czyszczenie, niccowanie, farbowanie i prasowanie kapeluszy męskich
J. Bartoszewicz, Traku (Trocka) Nr 9.

MASZYNĘ szeperską KUPIĘ. Didžioji (Wielka) 24, Cz. Dagis.

Sprzedam rzeczy kuchenne 800 RM., wełnę kostjumową 600 RM., satynę czarną, bluzki, dziecinne rękawiczki skórzane Nr. 6, kapę białą i inne drobiazgi Bazanavičiaus (d. W. Pohulanka) 23—19, zgłaszać się 9—11 i 4—6. 1349

Wózek dziecinny głęboki zamienię na spacerówkę względnie sprzedam. Dailės (Szklarska) 23—5. 1368—1

Zamienię na dobre drzewo kartofle, groch i t. p., lub kupię elegancki w b. dobrym stanie płaszcz zimowy męski na wzrost wyższy niż średni, oraz elegancki płaszcz zimowy damski, czarny, z futrem, kołnierzem. Wzrost średni. Zgłaszać się przy kasie. Artelė Prystoroškio (Didžioji (Wielka) 52.

Z powodu wyjazdu sprzedam brązową jesionkę na wzrost średni samowar 150 RM, gabardynowy czarny płaszcz męski, brązowe wiatrówki męskie Nr. 48, oraz brązowe pantofle męskie używane Nr. 39 100 RM., serwis porcelanowy stołowy na 6 osób, rabiat toniowy, pas męski skórzany. Kalnų (d. Wiączenna) 2—3, zgłaszać się tylko w poniedziałek od 9—15 i od 15—18.

Żyły sztuczne używane kupię. Skapo (Skopówka) 5—9, godz. 13—15 1362—2

Nowoczesne odświeżanie kapeluszy męskich
Przeróbki ze starych na nowe
Vokiečių (Niemiecka) 4
B. POŹNIAK.

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa)

A) Stefan Arthur Hauer. — Nowe podania do władz niemieckich. Jurgio (s. Św. Jerzki) 6—5, Czynne od 8—18.

Hallo Korwel! Panią Ludwikę Szymańską uprzejmie proszę o zgłoszenie się pod adresem: Vilnius, Vykinto (Inflancka) 4 do dnia 17 b. m. celem skomunikowania się w sprawie odnalezionych dokumentów 1358

Pan Tadeusz Zieliński proszony jest o napisanie do Rassy (Rissa). Halina Czarska. 1169—0

Skradziony kartkę żywnościową Nr. 280769 wydaną na nazwisko Dmitruszewskiego Włodzimierza unieważnia się. 1348

Tytoń krajany na różne włókna. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 16 nad mieszkaniem Nr. 19. 1200—1

Tytoń na cienkie włókno do gilz krają na poczekaniu. Gedimino (d. Mickiewicza) 30, II piętro z dziedzińca. 1065—1

W dniu 11 bm. w sklepie jarzynowym „Daržela" przy ul. Gedimino (d. Mickiewicza) 30, zostawiono na ladzie gazowe pończochy popielate jasno popielate i paczkę pończoch jasną. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do tego samego sklepu do kasy, gdyż pończochy te są własnością pań, które mają się to tego samego zwracające się u nowi jedyne źródło utrzymania mego i mego dziecka.

Zgubiony dowód osobisty litewski, kartki żywnościowe na nazwisko Szumska Helena, kartki żywnościowe na nazwisko Józefa Szumskiego, uprasza się zwrócić pod adresem: Skrobiu (d. Bukowa) 10—12. 1309

Zamienię czarne nowe pantofle Nr. 37 lub półbuciki, albo materiał na czarne nowe półbuciki Nr. 35 sportowe. Bernardinų (Bernardyński zauł.) 5—8, godz. 15—17. 1182

Za koźlęta wyżmuję kozę. M. Romanowski „Las Rudnicki" Poczta Jašiunai.

Zakopianki damskie Nr. 35 dam za niedeseniowy jasny koc w dobrym stanie. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Zakopianki". —p

Za kawałek mydła dziegciowego zapłacę każdą cenę. Pakalnės Podgórna 3—19 do g. 10 rano, oraz od 3—5 pp. 1303

Zamienię 3 metry materiału na kostjum męski — na buty z cholewami, fason angielski w dobrym stanie Nr. 28½—29. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Z. A.". 1293

Dziecinne Łóżeczka
poleca pracownia
Basanavičiaus 6—14 (daw. W. Pohulanka)
W. SŁONICZ

LOKALE

Dam 100 RM. za wskazanie dobrego z wygodami 2—3 pokojowego mieszkania. [illegible] (d. Kijowska) 61, dozorca lub telefonować [illegible] 1321—0

Przyjmę na stancję 3 uczennice. Teatro (d. Teatralna) 2 m. 1. 1341—0

Pokój umeblowany z wygodami bez opału do wynajęcia dla samotnego. Mickevičiaus (d. Tomasza Zana) 23-a. 1303

Samotny na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego ewentualnie przy rodzinie w śródmieściu. Oferty do Adm. „Gońca" pod „535". 1514

Samotny, narodowości litewskiej, poszukuje pokoju umeblowanego w rejonie Basanavičiaus (W. Pohulanki). Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod Nr. 22. 1806

Wydam lokal handlowy razem z mieszkaniem 2 pokojowym z dobrym urządzeniem na ulicy Stepono (Stefańska) 1. Dowiedzieć się: Pamėnkalnio (Ponarska) 1, dozorca. 1335

3—4 pokojów z kuchnią na Zarzeczu poszukuje lokatorz. Tilto (Mostowa) 3—19. 1340

Fortepiany— Pianina
naprawy—strojenie.
Vilniaus (Wileńska) 34—6
FAD
Zamienię pianino prawie nowe na fortepian gabinetowy (od 12—15 godz.).

PRACA

A) Młody Pan, który się w poniedziałek 7.IX zgłaszał o pracę, proszony jest o przybycie do tegoż zakładu tapicerskiego.

Do pracowni kopyt, prawideł i klumpi potrzebny robotnik do wyrobu klumpi. Pilies (Zamkowa) 18—11, Zenon Draszdowski. 1294

Osoba średnich lat przyjmie jakąkolwiek pracę umysłową lub lżejszą fizyczną, za wyjątkiem służącej. Polocko (Połocka) 10—4. 1366—1

Ogrodnik w starszym wieku z małą rodziną obejmie posadę w prywatnym folwarku. Oferty do „Gońca" sub.: Personalausweis Nr. 1334. 1041

Potrzebna pomocnica domowa na prowincji koło Wilna. Dowiedzieć się: Pylimo (Zawalna) 6—17. 1335

Potrzebna służąca przychodząca. Literatų g. (z. Literacki) 11—9. —s

Potrzebna gospodyni. Warunki dobre Užupio (d. Zarzecze 16—16. Od godz. 11—15. 1210

Potrzebna młoda, zdrowa, uczciwa kobieta do gospodarstwa wiejskiego, niedaleko Wilna. Dowiedzieć się: Jasinskio (Jasińskiego) 1-a—4 1281

Pomocnica domowa potrzebna na stałe. Warunki dobre Rasų (Rossa) 14—1. 1364

Potrzebna służąca do małego gospodarstwa wiejskiego pod Wilnem. Stepono (d. Stefańska) 25—54, 1324

Potrzebne: malarka oraz pomocnica domowa. Čiurlionio (Zakretowa) 82-a/3—1 w końcu zaułka 1368

Poszukuję sumiennej i uczciwej pielęgniarki do dwojga bliźniąt-niemowląt. Warunki b. dobre. Palangos (d. Poznańska) 1—3 w dziedzińcu [illegible]1—0

Poszukuję służącej. Mindaugo (d. Słowackiego) 19—5 od 7 pp., w niedzielę cały dzień. 1148—0

Kupię blachę żelazną do 1 m.
Vilniaus (Wileńska) 24
RUSIECKI,
Warsztat elektrotechniczny.

Nauka i wychowanie

Języków wykładam szybko i niedrogo. Tłumaczenia: niemieckie, francuskie i rosyjskie. Korepetycje z przedm. szkolnych. Lekcje gry na skrzypcach. Informacje od g. 7 w. Šv. Mykolo (Św. Michalski) Nr. 6—13. —g

Lekcje prywatne pisania na maszynie. Gedimino (d. Mickiewicza) 4 m. 12. —0

Rutynowany nauczyciel muzyki udziela lekcji na fortepianie tylko u siebie na przystępnych warunkach. Lvovo (Lwowska) 7 m. 5. 543—0

DREWNIAKI dziecinne i damskie
poleca wytwórnia po cenach urzędowych
Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

Piły poprzeczne ponad 140 cm. długości **kupi** TRUST BUDOWLANY Gedimino (d. Mickiewicza) 7

Matrymonialne

Pani o bardzo miłym usposobieniu i dużej dozie humoru pozna pana z wyższym wykształceniem. Oferty do Adm. „Gońca" z fotografią pod „Anna". Dyskrecja i zwrot fotografii zagwarantowane. [illegible]

Szatynka, wdowa, lat 35, w celu matrymonjalnym pragnie poznać solidnego Pana. Tylko poważne oferty proszę składać do Adm. „Gońca" pod „Szatynka E". 1366

Dobry kupiec OGŁASZA SIĘ w „Gońcu Codziennym"

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Piotrowicz
Choroby nerwowe - wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 2.
Ordynuje od 12—14 i 16—18.

Dr. Aleksander Piwocki
Choroby wewnętrzne.
Pilies (Zamkowa) 12—4
Ordynuje: 15—18.

Dr. med. Kazimierz Łukiewicz
Spec.: Choroby skórne - weneryczne.
Vilniaus (Wileńska) 28 m. 1.
Przyjm. od 4—6.

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe.
Rentgen. Elektroterapia.
Wallstr. (Zawalna) 22,
Godz. przyjęć 16 — 18.

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne - weneryczne
Przyjmuje od godz. [illegible] i od 5—7 wiecz.
Vilniaus (Wileńska) [illegible]

Dr. Edmund Kuszewski
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła.
Uosto str. (z. Portowa) [illegible]
Przyjmuje od g. [illegible]

Dr. med. Kazimierz Bielikowicz
Choroby skórne - weneryczne.
Žygimantų (Zygmuntowska) [illegible]
Przyjmuje od 13—16 i od [illegible]

Dr. W. Wołodźko
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje w godz. 8—12 i [illegible]
Wallstr. (Zawalna) 28.

Dr. med. Leon Rutkiewicz
Choroby uszu, nosa i gardła.
Jogailos (Jagiellońska) [illegible]
Ordynuje od g. 12—13 [illegible]

Dr. med. Bałuk Władysław
b. lekarz Arbeitsamtu
wznowił przyjęcia w chorobach wewnętrznych. [illegible] (daw. Litewska) 18—4 (Zwierzyniec)
Przyjm. od 8—10 i od [illegible]

Dr. Med. Zofia Gedkowicz
Spec. chorób uszu, nosa i gardła, ordynuje od 4—6 pp. Wilno, A. Jakšto (d. Dąbrowskiego) [illegible]

Dr. med. St. Czepulis
powrócił
Chirurg-stomatolog
Choroby jamy ustnej, szczęk, dziąseł i wszelkie protezy zębowe.
Przyjmuje od 7—9 i od [illegible]
Gedimino (d. Mickiewicza) [illegible]

Dr. med.
Janina Jurczenkowa
Choroby skórne, weneryczne, kobiece — wznowiła przyjęcia.
Jogailos (Jagiellońska) [illegible]
Przyjmuje od godz. 17—[illegible]

Lekarz Dentysta
Irena Iżycka-Hermanowa
wznowiła przyjęcia.
Uosto (Portowa) 4 — [illegible]
od 10—12 i 4—6.

Lekarz-dentysta.
Dr. K. Gasperowicz
Przyjmuje od g. 10—18 [illegible]
Aušros Vartu (Ostrobramska) [illegible]

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) [illegible]
Zwierzyniec.

J. Korchowa
Olandų (Holenderna) [illegible]

Maria Laknerowa
przyjmuje od 8 rano do [illegible]
Jasinskio (Jasińskiego) [illegible]

W. Smiałowska
Pilies (Zamkowa) [illegible]

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—12. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.